

GŁOS ROBOTNICZY



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

LÓDŹ, ŚRODA 2 LUTEGO 1949 ROKU

Nr. 32 (1333)

Ludność Nankinu oczekuje wyzwolenia Armia Ludowa maszeruje zwycięsko naprzód

MOSKWA (PAP) — Według wiadomości prasowych oddziały armii narodo-wyzwoleńczej znalazły się już pod Pukou i Puczen na północnym brzegu Jang-Tse-Kiang, tuż na przeciwko Nankinowi.

Oba te punkty stały się już rejonem działań wojennych.

Na brzeg południowy napływała bez przerwy uchodźcy z Hukou.

Obrona Hukou jest sparaliżowana. W miejscowości tej Ho czą się żołnierze armii Kuomintangu, oczekujący kolejki by móc przepłynąć na południowy brzeg rzeki Jang-Tse-Kiang.

NASTĘPCA CZANG-KAI-SZKA CHCE BRONIĆ NANKINU

Jak donoszą dzienniki, p. o. prezydenta Chin Li-Tsung-Yen odbył kilka narad z dowódcami wojskowymi w celu omówienia sprawy obrony Nankinu.

Równocześnie prasa donosi, że do Nankinu ma przybyć grupa generała Czang-Gana która ma wzmocnić miejscowy garnizon.

W mieście krąży rozmaite pogłoski, że przyjeżdżając od szarego obywatela miasta, a kończąca na urzędnicach, przypuszczała, że Nankin przejdzie w ręce armii narodo-wyzwoleńczej.

OBŁADNA TAKTYKA KUOMINTANGU

LONDYN (PAP). Powołując się na wiarygodne źródła, agencja Reutera donosi z Szanghaju, że pełniący obowiązki prezydenta Chin Kuomintangowski Li-Tsung-Yen postanowił kontynuować przygotowania wojskowe stosując nadal taktykę zwycięstwa nawiązania rozmów pokojowych z chińskimi władzami ludowymi.

Decyzja Li-Tsung-Yena dalszych przygotowań wojennych miała zapisać w Szanghaju po rozmowie z generałami Pai i Ho Y'ng b. ministrem obrony.

General Pai oświadczył korespondentowi Reutera, że jest zdecydowany utrzymać front na linii rzeki Jang-Tse i nie za miarą ewakuować znajdujących się nad tą rzeką portów.

PODRÓŻ ŻONY CZANG-KAI-SZKA

LONDYN (PAP). Jak podaje z Sydney agencja Reutera, obiegająca tam pogłoski o przybyciu do tego miasta madame Czang-Kai-Szek.

Przypuszcza się, że żona Czang-Kai-Szeka zatrzymała się w Australii w drodze powrotnej z Waszyngtonu do Chin.

OSWIADCZENIE PRZEDSTAWICIELA CHIŃSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

MOSKWA (PAP) Jak donosi z Szenszi agencja Sinhua, przedstawiciel Partii Komunistycznej Chin, ogłosił oświadczenie, wzywające rząd nankiński, by ponownie aresztował japońskie go zbrodniarza wojennego Okamura, niewinnionego nie dawno przez sąd wojskowy Kuomintangu, jak również do-

konał aresztowania głównych kuomintangowskich zbrodniarzy wojennych.

Zadanie to opiera się na wyrażeniu przez rząd Kuomintangu zgody na osiem warunków rokowań pokojowych, wysuniętych przez kierownictwo Chińskiej Partii Komunistycznej.

Zadając aresztowania zbrodniarzy wojennych, wymienionych w deklaracji Chińskiej Partii Komunistycznej z dnia 25 grudnia, oświadczenie stwierdza, że szczególnie znaczenie ma sam Czang-Kai-Szek, który zbiegł obecnie do Hynhua, a stamtąd być może będzie usiłował uciec za granicę pod ochroną imperializmu amerykańskiego, lub angielskiego.

Odprawa w KC PZPR

Dn. 31.1. 1949 r. odbyła się w gmachu KC PZPR odprawa I sekretarzy Wojewódzkich Komitetów PZPR z udziałem kierowników wydziałów rolnych i organizacyjnych Wojewódzkich Komitetów Partii, oraz kierowniczego aktywu ZMP.

Odprawie przewodniczył tow. CYRANKIEWICZ. W toku obrad przybyli przewodniczący KC PZPR tow. BOLESŁAW BIERUT oraz tow. JAKUB BERMAN.

Porządek dzienny obejmował sprawy: 1) działalności ZMP, 2) struktury organizacji partyjnych w zakładach przemysłowych, 3) zadań organizacji partyjnych w sprawie rozwoju hodowli bydła i trzody chlewnej.

Referat został wygłoszony przez tow. ROMANA ZAMBROWSKIEGO. Po referacie odbyła się dyskusja, w której wypowiedziało się 17 uczestników narady. Dyskusję zreasumował tow. R. Zambrowski; w sprawach hodowli reasumację dyskusji przeprowadził tow. H. Chelchowski.

Odrzucenie rozłamowego wniosku TUC przez Komitet Wykonawczy Ś.F.Z.Z.

PARYŻ (PAP). — Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych odrzucił wszystkimi głosami przy 2-ch powstrzymujących się (Skandynawia i Australia) wniosek Kongresu Brytyjskich Trade-Unionów, aby ŚFZZ zawiesiła swą działalność na okres 1 roku.

Na posiedzeniu Komitetu obecni byli przedstawiciele Australii, Nowej Zelandii, Ameryki Łacińskiej, Kuby, krajów Bliskiego Wschodu, Rumunii, Polski, Czechosłowacji, Związku Radzieckiego, Chin, Holandii, Jugosławii, Chile i Francji.

Na kunspercie delegata Holandii Mijpersa, który wraz z przedstawicielami W. Bry-

tanii i USA opuścił niedawno obrady Biura Wykonawczego ŚFZZ, przybył nowy delegat.

Wyrok w procesie Maxa Reimanna

BERLIN (PAP). — Sąd brytyjski w Duesseldorf skazał przywódcę komunistów w Zachodnich Niemczech Maxa Reimanna na 3 miesiące więzienia.

Reimanna oskarżono za publiczne wygłoszenie przemówienia, w którym wystąpił z krytyką uchwał londyńskich w sprawie Zagłębia Ruhry, oraz polityków zachodnio-niemieckich, popierających te uchwały. Obrońca zapowiedział apelację.

Proces przywódców komunistycznych w Nowym Jorku



Sędzia Medina, ławnicy i oskarżyciel publiczny

Projekt ustawy o zmianach w organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej

WARSZAWA (PAP). — Wśród projektów, uchwalonych przez Radę Ministrów, znajduje się projekt ustawy o zmianach w organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej.

Węgierski Niepodległościowy Front Ludowy poprowadzi masy pracujące Węgier do Socjalizmu

BUDAPEST (PAP). W dniu 1 lutego br. ogłoszony został komunikat o utworzeniu Węgierskiego Niepodległościowego Frontu Ludowego. W skład tego Frontu wchodzi: Węgierska Partia Pracujących, Niezależna Partia Drobnych Rolników, Partia Narodo-Chłopska, Węgierskie Związki Zawodowe, Związek Chłopów Pracujących i Robotników Rolnych, Związek Węgierskich Kobiet Demokratycznych i Ludowy Związek Młodzieży Węgierskiej.

Komunikat stwierdza, że Węgierski Narodo-wy Front Niepodległościowy, który został po wyzwoleniu stworzony z inicjatywy Węgierskiej Partii Komunistycznej — spełni swe zadanie.

Komunikat stwierdza, że celem Frontu Ludowego są następujące: przekształcenie Węgier w państwo pracujących, w Republikę Ludową, jednoczącą wszystkie siły demokratyczne, w której wzmacnia się sojusz robotniczo-chłopski pod kierownictwem klasy ro-

botniczej i jej Partii, zabezpieczenie rozwoju gospodarki węgierskiej na zasadach planowości i zabezpieczenie podwyższenia stopy życiowej mas pracujących, stworzenie warunków podniesienia kultury i prowadzenie zdecydowanej walki przeciwko siłom imperialistycznym, które zagrażają niezależności Węgier.

Prezydium Tymczasowej Krajowej Rady Węgierskiego Niepodległościowego Frontu Ludowego ukonstytuowało się następująco:

Przewodniczącym Prezydium został wicepremier Matyas Rakosi, zaś wiceprzewod-

niczącymi — premier Istvan Dobi i minister Ferenc Erdel. Na sekretarza obrano ministra spraw zagranicznych Laszlo Rajka. Poza tym wybrano Komitet Organizacyjny złożony z 8 osób.

Po wyborze Prezydium wicepremier Rakosi wygłosił programowe przemówienie.

Clay »przerazony« aferą przemysłową

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Monachium, że niedawno wykryto tam wielką organizację przemyślniczą, która przemyciała towary niemieckie do Szwajcarii, Belgii, Francji i Włoch.

General Clay przyznał, że ta — jak oświadczył — „organizacja międzynarodowa” — wywoziła z Niemiec Zachodnich w ciągu jednego tylko roku cenne towary przemysłowe o łącznej wartości 200 milionów dolarów, w tym aparaty pomiarowe i fotograficzne, oraz wyroby ze złota i srebra.

Skandal przybrał takie rozmiary, że władze zmuszone były dokonać aresztowań. Aresztowano już około 200 osób.

Są to wszystko amerykańskie wojskowe, lub urzędnicze cywilne oraz przesiedleńcy.

Transport towarów niemieckich poprzez granicę odbywał się na amerykańskich samolotach wojskowych.

Lud francuski wypowie się

przeciw polityce reakcji i grabieży
Oświadczenie towarzysza Jacques Duclos

PARYŻ (PAP). — W ostatnim dniu obrad Federacji Partii Komunistycznej Departamentu Charente Maritimie wygłosił przemówienie sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej JACQUES DUCLOS.

Mówca stwierdził m. in., że utworzenie unii europejskiej nie położy bynajmniej kresu sporom między poszczególnymi krajami marseillo-wskimi.

Podkreślił on, że tzw. unia europejska jest narzędziem reakcyjnej polityki, prowadzonej przez anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych i ich lokajów.

Nawiązując do mających wkrótce odbyć się we Francji wyborów do władz samorządowych Duclos oświadczył m. in.:

„Dnia 27 marca lud francuski wypowie się, czy zamierza położyć kres polityce reakcji i grabieży, polityce nędzy i dymisji narodowej, uprawianej przez rząd przy poparciu gaullistów.

Głosując na kandydatów unii republikańskiej i ruchu oporu, na kandydatów Partii Komunistycznej, Francuzi powiedzą „nie” — represjom antyrobotniczym i antydemokratycznym, „nie” — polityce awantur wojennych.

Wspaniały rozwój przemysłu metalowego w Polsce

Zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego wykonały plan produkcyjny zarok ub. z nadwyżką.

Ogólna wartość wytworzonych artykułów wynosi 1.151,6 mln. zł., podczas gdy plan przewidywał produkcję wartości 1.020 mln. zł., według cen z roku 1937.

O stałym wzroście wytwórczości przemysłu metalowego świadczy następujące cyfry: w I kwartale roku ub. wartość produkcji wynosiła 256.331 tys. zł., we dług cen przedwojennych, w 4 kwartale wzrosła do 335.090 tys. zł., wobec zaplanowanych 282.949 tys. zł.

Wysokie przekroczenie planu w 4 kwartale ub. roku było wynikiem przede wszystkim realizacji zobowiązań przedkongresowych.

Współpraca handlowa Polski i Szwecji czyni zadość potrzebom gospodarczym i odbudowie obu krajów

Importujemy ze Szwecji cenne surowce i materiały, jak rudę żelazną, ferrostopy, celulozę, a także — potrzebne urządzenia inwestycyjne, obrabiarki, maszyny, narzędzia itp.

Jednym z pierwszych państw, z którymi zawarliśmy umowę handlową była Szwecja (20 sierpnia 1945 r.)

Jednocześnie Szwecja udzieliła nam kredytu towarowego na 100 milionów koron, spłacanego przez nas stopniowo.

Następnie otrzymaliśmy kredyt na zakup 15 tysięcy koni i 2.500 sztuk bydła.

Wzajemna wymiana odgrywa coraz większą rolę w całokształ-

WARSZAWA, (PAP) Polski handel zagraniczny, stale zwiększając obroty towarowe z krajami demokracji ludowej i ZSRR, wykazuje jednocześnie tendencje do utrzymywania i rozszerzania wymiany handlowej z innymi krajami. Wśród nich — jednym z najważniejszych naszych kontrahentów jest Szwecja, z którą łączy nas naturalne interesy gospodarcze o dużym zasięgu i silne atrakcyjnej dla obu stron. Oba kraje doskonale się uzupełniają, dostawy bowiem szwedzkie czynią zadość potrzebom życia gospodarczego i odbudowy Polski, my zaś, dostarczamy do Szwecji, potrzebne surowce przemysłowe i półfabrykaty, a przede wszystkim — węgiel i koks.

Szwecja utrzymuje najbardziej cywilizowane stosunki handlowe. Szczególne znaczenie dla współpracy obu krajów ma umowa inwestycyjna z 1947 r., która pozwoliła nam uplasować —

przemysłu szwedzkim zamówienia na sumę 361,5 mil. koron. W ciągu 4 lat otrzymamy ze Szwecji m. in. kompletną aparaturę linii najwyższego napięcia śląsk — Warszawa, urządzenia dla szeregu elektrowni, wielkie kotły parowe dla elektrowni nowych i istniejących, urządzenia dla przenosin papierniczego, oraz pełne wyposażenie 3 fabryk sztucznej dykty.

Dzięki tym dostawom będzie, my mogli ponadto wybudować fabrykę nowoczesnych materiałów budowlanych oraz rozpocząć produkcję nowego rodzaju betonu przedprężnych, które dają oszczędność 90 proc. że-
laza przy wytrzymałości normalnego betonu.

Otrzymamy także aparaturę dla fabryki centrali i aparatów telefonicznych, która będzie produkowała nowoczesne centrali automatyczne, łączące znacznie szybciej od dotychczas znanych w Polsce.

Rafinerie nafty otrzymają wyposażenie, które umożliwi produkcję smarów wysokiej jakości.

Przy pomocy urzędów szwedzkich przeprowadzona będzie w najbliższych latach pełna elektryfikacja kolejowego węzła warszawskiego i leżących linii podmiejskich.

Polska gospodarka morska przed nowym etapem rozwoju

WARSZAWA (PAP) W dniu 31 stycznia br. w sali Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Warszawie Minister Żeglugi Adam Rapacki wygłosił odczyt pt. „Polska Gospodarka Morska”.

Prelegent stwierdził na wstępie, że możliwości rozwojowe naszego handlu morskiego i żegluga morskiej są w obecnej chwili większe, niż kiedykolwiek.

Pierwszym i najważniejszym zadaniem gospodarki polskiej na morzu jest stworzenie na Bałtyku węzła komunikacji morskiej, niezależnego od armatorów zagranicznych i tak rozwijanego, aby mógł obsługiwać całe obroty handlu zagranicznego, przebiegające przez nasze porty.

Konieczna będzie rozbudowa floty handlowej.

Plan 6-letni przewiduje poważne powiększenie tonażu, przy czym znaczną rolę będzie w tym odegrały statki wycieczne, które wyciecznych planu w znaczący sposób wzmocnią dwukrotnie w stosunku do chwili obecnej.

Prelegent przypomniał słuchaczom, iż w marcu 1947 roku miały miejsce pierwsze próby łączenia zachodniego wybrzeża morskiego do naszego organizmu gospodarczego.

Nasze osiągnięcia w odbudowie i rozbudowie portów i żegluga morskiej w tym czasie były bardzo poważne.

USA uznały rząd Izraela i Transjordanii w wyniku tajnego porozumienia z Anglią w sprawie polityki na Bliskim Wschodzie

WASZYNGTON (PAP). — Urzędowo podano do wiadomości, iż Stany Zjednoczone uznały de jure rząd Izraela i Transjordanii.

Dotychczas Stany Zjednoczone uznawały rządy obu państw jedynie de facto.

Uznanie de jure oznacza, iż St. Zjednoczone mianują w obu tych krajach swych przedstawicieli dyplomatycznych.

„Pomoc” ta będzie jednak w pierwszym rzędzie skierowana na rozbudowę angielskich baz wojskowych w tym rejonie.

USA zamierzają ponadto — zdaniem dziennika — popierać koncepcje odstąpienia Transjordanii całego rejonu Jerozolimy.

„Pomoc” ta będzie jednak w pierwszym rzędzie skierowana na rozbudowę angielskich baz wojskowych w tym rejonie.

USA zamierzają ponadto — zdaniem dziennika — popierać koncepcje odstąpienia Transjordanii całego rejonu Jerozolimy.

Pomoc Polski dla elektrowni czeskiej

PRAGA (PAP). Z końcem stycznia b. r. uległa uszkodzeniu elektrownia w Pradze, wskutek czego połowa miasta pozbawiona została prądu elektrycznego.

Nie posiadając odpowiednich części zapasowych, niezbędnych do uruchomienia elektrowni, przedstawiciele czeskiego przemysłu energetycznego zwrócili się telegraficznie do Polski z pro-

śbą o wypózyczenie brakujących części.

Dyrektor techniczny polskiego przemysłu energetycznego inż. Latour natychmiast próbował dostarczyć niezbędnych części elektrowni praskiej.

Cała prasa czeska przytacza te wiadomości, jako piękny przykład bratniej współpracy czechosłowacko-polskiej.

Gigantyczne plany rozbudowy Moskwy

MOSKWA (PAP). W sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych rozpoczęła się konferencja moskiewskiej organizacji WKP(b).

Moskwa stała się nie tylko potężnym arsenałem przemysłu, zaopatrującego cały kraj, ale także laboratorium pracy partyjno-politycznej.

MOSKWA (PAP). Ogłoszono w Moskwie uchwałę Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego WKP(b) w sprawie przygotowania nowego planu generalnej przebudowy Moskwy.

Lata wojenne — rzecz prosta — zatrzymały realizację tego planu i wyrzuciły znaczne straty.

W związku z tym realizacja wielkiego planu rekonstrukcji Moskwy przeciągnie się jeszcze 3-4 lat, po czym wejść ma w życie nowy gigantyczny plan 20- — 25-letni, którego opracowanie na mocy ogłoszonego postanowienia rządu ZSRR i KC WKP(b) rozpoczyna się już obecnie.

Zacieśnia się współpraca wsi i miast

Robotnicy pomagają chłopom organizować ośrodki maszynowe i otaczają opieką biedną wsię

W dniu wczorajszym w sali OKZZ w Łodzi odbyła się konferencja przedstawicieli Powiatowych Rad Zw. Zaw., dyrekcji fabryk, Rad Zakładowych oraz komitetów powiatowych PZPR, w sprawie pomocy, jaką klasa robotnicza podjęła się udzielać mieszkańcom wsi.

Sprawozdanie działalności Komitetu Pomocy Wsi przy OKZZ wygłosił wiceprzewodzący tow. Gradecki i Głowacki. Obydwaj podkreślili konieczność przyśpieszenia z pomocą

Nowa ustawa prez. Trumana godzi w interesy robotników

WASZYNGTON (PAP) — Prezydent Truman przedłożył Kongresowi USA projekt nowej ustawy o pracy.

Prezydent Truman pozostawia w mocy ustawę Taft-Hartley do czasu uchwalenia nowego projektu, co — jak się przewiduje — potrwa dość długo.

Sam projekt Trumana opiera się wprawdzie na tzw. „Akcje Wagnera”, lecz wprowadza doń rozmaite przepisy antyrobotnicze z ustawy Taft-Hartley, jak np. zakaz strajków solidarnościowych,

Proces 12 sahotażystów z Aleksandrowa rozpocznie się jutro przed Sądem Doraźnym w Łodzi

W dniu jutrzejszym rozpoczyna się przed Sądem Doraźnym w Łodzi wielka rozprawa przeciwko grupie 12 oskarżonych — kierowników fabryk maszyniery, szoferów i ich pomocników z Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Dzierżawskiego w Aleksandrowie oraz przeciwko właścicielom prywatnych fabryk połączonych, którzy

Pomoc Polski dla elektrowni czeskiej

Przedstawiciele Pow. Rad Zw. Zaw. uskarżają się na trudności lokomocyjne w utrzymywaniu stałego kontaktu z ośrodkami maszynowymi.

Proces 12 sahotażystów z Aleksandrowa rozpocznie się jutro przed Sądem Doraźnym w Łodzi

dopuszcili się olbrzymich nadużyć.

Rozprawie przewodniczy prezes Sądu Doraźnego — Blochowicz, oskarżenie popieraają przewodniczący Łódzkiej Delegatury Kom. Socjalist. Madej i prokurator Grebecki.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Wiktor Lewandowski, Józef Peceony, Henryk Surowiecki, Jarosław Rolliński, Mi-

Pregnoza pogody w dniu dzisiejszym

Zachmurzenie zmienne, na ogół nieduże, z możliwością przelotnych opadów na wschodzie kraju.

Mroźno, temperatura nocą od -4 st. na Zachodzie, do około -12 st. na Wschodzie kraju.

Umiarkowane, porywiste wiatry z kierunków północnych, słabnące podczas dnia.

Nad obszar Polski będą napływać chłodne masy powietrza arktycznego.

W. Ażajew 63 Daleko od Moskwy

Aleksy wywarł na Chmarze dodatnie wrażenie. Geolog z łatwością nawiązał z nim rozmowę. Wyjaśnił jak był cel jego przyjazdu do Nowińska, wykazał znajomość spraw budowy, nazwał Grubskiego starym przyjacielem. Według zdania Chmary w Rubiezańsku do budowy rurociągu naftowego odnoszą się negatywnie, uważają że obecnie gdy wszystkie siły należy skierować na front — rurociąg jest zbędny. Jeszcze niedawno Aleksy przepuściłby takie słowa mimo uszu. Ale teraz, wypowiedziane przez Chmarę, oburzyły go do żywego. Inżynier z trudem powstrzymywał się od storczykowej odpowiedzi.

Wreszcie gość podniósł się. Wyrzucił nadzieję i życzenie aby zobaczyć Olgę i Aleksę w sobie w Rubiezańsku. Ubiierając się powiedział do Olgi.

— Nie zapomnij mojej rady...

Kowszow ścisnął pięści — wściekał go cynizm tego człowieka. Ledwo gość odszedł, jak Olga w zmęczeniu opadła na łóżko. Oczy jej napełniły się łzami.

— Proszę panować nad sobą, wszak nie można tak! — dotknął jej ramienia Aleksy. — Dogonię go, pragnąłbym się z nim rozmówić.

— Dobrze, dobrze — obojętnie powiedziała Olga.

...Kowszow wyszedł na ulicę. Chmara stał niedaleko domu obok osobowej maszyny która czekała na niego.

ROZDZIAŁ TRZYNASTY Poranek siódmego listopada

— Zdenerwowałaście gospodynię, — powiedział Aleksy. — Cóż zrobić. Przecież nie mogę jej oszukiwać! — Przybyłście niespodzianie, jak grom z jasnego nieba. Olga Fedorowna nie wierzy, że Radionow umarł, — nagle powiedział Aleksy i podszedł do Chmary całkiem blisko.

Geolog silny chłop o szerokich barach stał trzymając ręce w kieszeniach z szeroko rozstawionymi nogami.

— Nie wierzy? Niech sprawdzi w takim wypadku. Został pochowany na stacji Tajszet. To dopiero kobieta! Ile ją męczył, a ona jeszcze go oplakuje. Niepotrzebnie! Zapomnieć go należy odrazu. — Spojrzył na Aleksę i uśmiechnął się cynicznie — I myślę, że przy waszej pomocy młody człowiek zapomni go. Macie szczęście!

I zaniem Aleksy coś zdążył odpowiedzieć Chmara siadł do maszyny, życzył dobrej nocy i odjechał.

gle przerwał, gdyż Aleksy, który stał za nim trącił go w plecy.

Nie odrywając oczu od głośnika, pobladły Kowszow wchłaniał każdy dźwięk, który raczej odgadrywał niż słyszał. Całe świadome życie pokolenia Aleksęgo była nierozdzielnie związane z Stalinem, z całą jego działalnością, jego książkami, jego przemówieniami. Od szkolnych lat do tego dnia, kiedy zabrzmiały słowa: „Przyłączamy was, towarzyszu Leninie...” dla Aleksęgo Kowszowa, i jego rówieśników Stalin na zawsze pozostał ty i jedynym nauczycielem, którego autorytet był niezmiernie jasny i nieomylny. Kiedy rozpoczęła się wojna, kiedy u wielu nawet najbardziej wypróbowanych i dzielnych ludzi drgnęły w trwodze serca, myśli ich z nadzieją zwróciły się do Stalina. I ludzie usłyszeli słowa, które przenikały do głębi: „Towarzysze! Obywateli! Bracia i siostry! bojownicy armii i floty! Do was zwracam się, moi przyjaciele!”

...Teraz Stalin wchodzi na mównicę. W tej chwili dla Aleksęgo nie istniało nic poza głosem Stalina. Głos ten dodawał wiary i woli.

Stalin nie uspakajał. Wiedział, że narodowi nie potrzebne są słowa pociechy, a jedynie słowa prawdy. I jak zawsze naród usłyszał od Stalina prawdę: „niebezpieczeństwo nie tylko nie osłabło, a odwrotnie jeszcze się wzmogło. Wróg... grozi naszej sławnej stolicy — Moskwie...”

Stalin, który wpoił w ludzi świadomość, że najcenniejszym kapitałem na świecie jest człowiek, z męską siłą powiadał naród o tym, że za Ojczyznę padło setki tysięcy radzieckich ludzi. W powoli rozlegającym się głosie drgał głęboki ból

W. Ażajew 63 Daleko od Moskwy

Aleksy wywarł na Chmarze dodatnie wrażenie. Geolog z łatwością nawiązał z nim rozmowę. Wyjaśnił jak był cel jego przyjazdu do Nowińska, wykazał znajomość spraw budowy, nazwał Grubskiego starym przyjacielem. Według zdania Chmary w Rubiezańsku do budowy rurociągu naftowego odnoszą się negatywnie, uważają że obecnie gdy wszystkie siły należy skierować na front — rurociąg jest zbędny. Jeszcze niedawno Aleksy przepuściłby takie słowa mimo uszu. Ale teraz, wypowiedziane przez Chmarę, oburzyły go do żywego. Inżynier z trudem powstrzymywał się od storczykowej odpowiedzi.

Wreszcie gość podniósł się. Wyrzucił nadzieję i życzenie aby zobaczyć Olgę i Aleksę w sobie w Rubiezańsku. Ubiierając się powiedział do Olgi.

— Nie zapomnij mojej rady...

Kowszow ścisnął pięści — wściekał go cynizm tego człowieka. Ledwo gość odszedł, jak Olga w zmęczeniu opadła na łóżko. Oczy jej napełniły się łzami.

— Proszę panować nad sobą, wszak nie można tak! — dotknął jej ramienia Aleksy. — Dogonię go, pragnąłbym się z nim rozmówić.

— Dobrze, dobrze — obojętnie powiedziała Olga.

...Kowszow wyszedł na ulicę. Chmara stał niedaleko domu obok osobowej maszyny która czekała na niego.

W. Ażajew 63 Daleko od Moskwy

Aleksy wywarł na Chmarze dodatnie wrażenie. Geolog z łatwością nawiązał z nim rozmowę. Wyjaśnił jak był cel jego przyjazdu do Nowińska, wykazał znajomość spraw budowy, nazwał Grubskiego starym przyjacielem. Według zdania Chmary w Rubiezańsku do budowy rurociągu naftowego odnoszą się negatywnie, uważają że obecnie gdy wszystkie siły należy skierować na front — rurociąg jest zbędny. Jeszcze niedawno Aleksy przepuściłby takie słowa mimo uszu. Ale teraz, wypowiedziane przez Chmarę, oburzyły go do żywego. Inżynier z trudem powstrzymywał się od storczykowej odpowiedzi.

Wreszcie gość podniósł się. Wyrzucił nadzieję i życzenie aby zobaczyć Olgę i Aleksę w sobie w Rubiezańsku. Ubiierając się powiedział do Olgi.

— Nie zapomnij mojej rady...

Kowszow ścisnął pięści — wściekał go cynizm tego człowieka. Ledwo gość odszedł, jak Olga w zmęczeniu opadła na łóżko. Oczy jej napełniły się łzami.

— Proszę panować nad sobą, wszak nie można tak! — dotknął jej ramienia Aleksy. — Dogonię go, pragnąłbym się z nim rozmówić.

— Dobrze, dobrze — obojętnie powiedziała Olga.

...Kowszow wyszedł na ulicę. Chmara stał niedaleko domu obok osobowej maszyny która czekała na niego.

O strukturze podstawowych organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych

Biuro Organizacyjne KC przyjęło 28 bm. uchwałę „O strukturze podstawowych organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych”. Uchwała ta stanowi ważny dokument, który precyzuje zadania organizacyjne podstawowych ogniw partii w fabrykach, hutach, kopalniach, na kolei i innych przedsiębiorstwach typu produkcyjnego, zadania, wynikające ze statutu uchwalonego na Kongresie PZPR.

Statut nakreśla ogólne zasady, wyznacza ogólne ramy, w których zakładowe organizacje partyjne winny odgrywać rolę kierowniczą w politycznym, społecznym i gospodarczym życiu zakładu i przynajmniej poważne uprawnienia podstawowej organizacji. Statut udoskonala formę struktury organizacyjnej.

Te udoskonalone formy, rozszerzenie zadania i poważne uprawnienia zapisane w statucie oznaczają utrwalenie do trwałego pozytywnego dorobku w pracy naszych organizacji zakładowych. Odnawiają się bowiem zmiany, jakie nastąpiły w ciągu ostatnich lat w rozwoju organizacji zakładowych, ich wzrost liczebny, ich zwiększona aktywność, zwiększona rola, znaczenie i aurytety w zakładzie.

Uchwała Biura Organizacyjnego konkretyzuje zadania związane z dostosowaniem praktyki organizacji zakładowych do norm i zasad nakreślonych w statucie.

PODZIAŁ NA ORGANIZACJE ODDZIAŁOWE

Struktura zakładowych organizacji, liczących do 100 członków jest prosta: są to podstawowe organizacje niepodzielne.

Natomiast organizacje, które znacznie przekraczają swą liczebnością 100 członków, należą do organizacji oddziałowych. (Organizacje oddziałowe tworzą w sumie organizacje podstawowe, tzn. ogólnozakładowe).

Tak głosi statut. Jest to nowe w porównaniu z dotychczasową praktyką. Dotychczas podział na koła oddziałowe przeprowadzany był w myśl zasady, że koło nie powinno liczyć więcej, niż 50 członków. Uchwała Biura Organizacyjnego KC stwierdza, że przeprowadzany podział na koła oddziałowe był w zasadzie szkodliwy i przynosił jako pozytywny rezultat wzrost aktywności organizacji i rozbudowę aktywności przez wysunięcie wielu tysięcy szeregowych członków partii na posterunki sekretarzy kół i członków egzekutywy.

Jednakże Komitety Powiatowe, Miejskie, Dzielnicowe nie zawsze kierowały tym podziałem, nie zawsze sprawdziły, czy jest on celowy i właściwy, czy jest konsekwentnie oparty na zasadzie więzi produkcyjnej, a to w rezultacie prowadziło często do podziału mechanicznego i przynosiło nadmierne rozdrobnienie organizacji.

UJEMNE SKUTKI NADMIERNEGO ROZDROBNIENIA

Mechaniczny podział i nadmierne rozdrobnienie, jest niejedną z wielu przyczyn, które często nawet w ramach jednego oddziału fabrycznego mieliśmy kilka kół, liczących po kilkunastu członków), musiało podciągnąć za sobą poważne skutki ujemne: oderwanie się od całokształtu życia zakładu, zasklepienie w wąskim kręgu zagadnień. Przeniesienie uchwał partii do całej masy partyjnej stało się poważnie utrudnione, praca ideologiczna musiała szwankować, zebrania kół były często źle prowadzone i mało atrakcyjne, koła nie miały własnego dostatecznie mocnego aktywnego i zespółowego kierownika.

Poważnym błędem w dotychczasowej pracy większości organizacji zakładowych było to, że nie istniała należąca do nich między innymi oddziałowymi, że nie odbywały się regularne ogólne zebrania całej organizacji zakładowej, wskutek czego sprawy dotyczące zakładu jako całości, omawiane i rozstrzygane były jedynie na posiedzeniach Komitetu Zakładowego i przekazywane

zwywane kołom poprzez odprawy sekretarzy. Nie mogło to nie wpływać na osłabienie inicjatywy i oddziaływania organizacji jako całości na sprawy ogólnozakładowe.

POPRAWKI W STRUKTURZE PRZEPROWADZIMY STOPNIOWO

Podjęto zjednoczenie, na skutek scalenia oddziałowych kół PPR i PPS, stan liczebny oddziałowych organizacji powiększył się i w wielu zakładach odpowiada w zasadzie normom statutowym.

Jednakże jest nie mało i takich zakładów, w których ist-

Napisała
Romana Granas

nieje jeszcze zbyt nierozdrobnienie organizacji, bądź też do dział jest mechaniczny i nieprawidłowy.

Biuro Organizacyjne KC poleca organizacjom partyjnym przeprowadzenie niezbędnych zmian i poprawek w sposób należyście przemyślany i planowo przygotowany. Na wstępie Komitety Fabryczne, Kopalniane, Kolejowe itp. winny zanalizować istniejącą dotychczas strukturę organizacji, czy jest ona zgodna ze statutem i czy jest celowy z punktu widzenia zadań produkcyjnych, a następnie na posiedzeniu Komitetu przy udziale przedstawicieli Komitetu Powiatowego, Miejskiego, względnie Dzielnicowego omówić i sformułować wnioski dotyczące ewentualnych zmian w budowie organizacji. Wnioski te mogą być wprowadzone w życie dopiero po zatwierdzeniu ich przez egzekutywę komitetu nadrzędnego (powiatowego, miejskiego, lub dzielnicowego).

W wielkich zakładach przez myślowe i na kolei oraz w organizacjach liczących powyżej 500 członków partii zmiany w strukturze organizacji zakładowej mogą nastąpić tylko po zatwierdzeniu odpowiednich wniosków przez Egzekutywę Komitetu Wojewódzkiego.

Uchwała Biura Organizacyjnego KC kładzie nacisk na stopniowe i planowe przeprowadzenie reorganizacji, najpierw w wielkich, a następnie w średnich i mniejszych zakładach, ostrzegając przed podziałem mechanicznym. Zbytni pośpiech i brak należytego zastanowienia w każdym konkretnym wypadku mógłby jedynie spowodować zamęt i zakłócenie pracy organizacji zakładowych.

Nie tędy droga ob. Wierzbicki

Pisaliśmy niejednokrotnie w „Głosie” o dużej i odpowiedzialnej roli korespondenta robotniczego i chłopskiego. Wskazywaliśmy na możliwość usprawnienia — poprzez masowe korespondencje, zamieszczane w piśmie — pracy produkcyjnej w fabrykach, działalności instytucji handlowych i innych. Podnosiliśmy, że skuteczną walką z biurokracją, niedbalstwem i marazmem, w poważnej mierze winną przez pismo robotnicze, które nie może ograniczyć się do roli informatora, jest ono bowiem jednocześnie współorganizatorem życia.

Codziennie drukujemy ciekawe, pozytywne korespondencje naszych coraz liczniejszych współpracowników z fabryk i chałup wiejskich. Są ich już dziś setki, a będzie ich coraz więcej, bo to jest jeden z naszych celów, a zarazem obowiązków

GRUPY PARTYJNE

W ramach jednej organizacji oddziałowej — jak głosi uchwała — można tworzyć grupy partyjne, łączące w nie towarzyszy związanych procesem produkcji, pracujących na wspólnej sali, czy zmianie, na jednym agregacie, czy w jednej brygadzie, lub tworzących zespół współzawodniczący pracy. Liczebność grupy nie może być z góry określona, może to być kilkunastu i kilkudziesięciu towarzyszy, zależnie od spraw i zadań produkcyjnych, które ich łączą. A więc podział nie mechaniczny, nie na dziesiątki, jak to stosowaliśmy dotychczas.

Grupa wybiera swego organizatora, który powinien w miarę potrzeby zwoływać ją na krótkie i rzeczowe narady, poświęcone jak najlepszemu wykonaniu bieżących zadań produkcyjnych, sprawom

współzawodniczą, nie cierpiącym zwłoki sprawom organizacyjnym, pilnym informacjom politycznym itp. Organizatorzy grup przejmują funkcje dotychczasowych dziesiątków (zbieranie składek, prenumerata prasy partyjnej, dopilnowywanie frekwencji na zebraniach itp.).

Jeżeli na zebraniu grupy wypływają wnioski dotyczące oddziału i wymagające powzięcia uchwały — to powinny one być przeniesione na zebranie oddziałowej organizacji partyjnej, a w sprawach dotyczących całego zakładu — na ogólnozakładowe zebranie.

UPRAWNIENIA ODDZIAŁOWYCH ORGANIZACJI PARTYJNYCH

Przyjmowane do partii nowymi członkami i kandydatami — to prawo organizacji oddziałowej. Również sprawy wymagające stosowania kar partyjnych aż do wydalenia winny być rozpatrywane na zebraniach organizacji oddziałowych. Uchwały o przyjęciu, najbliższych numerów

względnie wydaleni z partii powzięte przez organizację oddziałową Komitet Zakładowy zaopatrzone w swoją opinię i przesyła do zatwierdzenia Komitetowi Powiatowemu, Miejskiemu lub Dzielnicowemu.

Organizacja oddziałowa podejmuje uchwały w sprawach politycznej i gospodarczej działalności na oddziale, w sprawach ulepszenia produkcji, współpracy ściśle z administracją oddziału, nie może jednak przyjmować uchwał w sprawach gospodarczych o charakterze wiążącym dla administracji oddziału. Wszelkie swoje wnioski w tym zakresie winna przekazywać Komitetowi Zakładowemu.

Tylko w poszczególnych wypadkach, w wielkich organizacjach zakładowych, niektórym organizacjom oddziałowym mogą być na mocy uchwały KW przyznane uprawnienia organizacji podstawowych, (w takich organizacjach, jak np. u Cegielskiego, jak na wielkich hutach i kopalniach śląskich i in.).

OGÓLNE ZEBRANIA PARTYJNE

Uchwała Biura Organizacyjnego KC zobowiązuje do zwoływania raz w miesiącu ogólnych zebrań podstawowych (ogólnozakładowych) organizacji.

Na ogólnych zebraniach Komitet Zakładowy winien co pewien czas składać sprawozdania ze swej pracy, na ogólnych zebraniach winny być omawiane najważniejsze sprawy polityczne i gospodarcze, sprawozdania dyrekcji i rady zakładowej oraz podejmowane odpowiednie uchwały.

Obowiązek zwoływania ogólnych zebrań wypływa z całego ducha statutu partii, z zasad demokracji wewnątrzpartyjnej i służyć będzie rozwijaniu inicjatywy mas partyjnych w walce o realizację zadań, jakie przed nimi stawia Partia.

Druga część uchwały Biura Organizacyjnego KC mówi o władzach podstawowej organizacji partyjnej. Zagadnieniu temu będzie poświęcony specjalny artykuł w jednym z najbliższych numerów.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Jak uzyskać większą wydajność pracy

Mówimy ostatnio bardzo wiele o współzawodniczeniu pracy, a więc o zwiększeniu produkcji. Najzupełniej słusznie, bo tylko przez zwiększenie produkcji możemy podwyższyć stopę życiową mas pracujących. Istnieje jednak jeszcze niemało przeszkód na drodze do wydawniejszego podniesienia produkcji. Czasem są one większe, czasem drobne,

choć wcale nie mniej dokuczliwe. Jeśli chodzi o przykład o tkacza, to aby mógł on produkować więcej i lepiej, musi mieć dobrą osnowę, wątek i sprawnie funkcjonujące krosno.

Tymczasem przedziałni bardzo często dostarcza tkalni nie równo uprzedzoną osnowę, która na krosnie rwie się niemiłosiernie. Z taką osnową ma

To i owo Zleżały towar

Kto z was nie był na Wodnym Rynku w Łodzi, na Ker celaku w Warszawie w okresie, gdy trwały masowe dostawy jarzyn i owoców różnego rodzaju?

Zdarza się, że dostawcy, ślącąc wobec zmywu hurtowników — nabywców nie mogą w porę sprzedać swoich pomidorów, kalafiorów, truskawek czy jagód. Pod wpływem skwarnych promieni truskawki i jagody i t. p. szybko tracą swą jedność, i świeżość, i rozpoczynają się proces gnijny.

Mówiąc językiem potocznym handlarzy z Wodniaka, towar staje się „zleżały”. Jest to kłeska dla dostawców, grożąca im niepowetowanymi stratami. W takiej chwili zmuszeni są godzić się na każdą podyktowaną przez hurtowników cenę. Nawiasem mówiąc, hurtownicy dla realizacji swych planów posługują się zwykle dobrze zorganizowanymi szajkami terrorystów. Na warszawskim Ker celaku przed wojną słynęła z tego procederu szajka Tasiemki, bo jówkarza trackiego.

Taki zleżały towar trafia się i w polityce. Nie trzeba sięgać daleko. Przypomnijmy tu dalekie zlotów amerykańskich do najwyższego oczywiście wzrostem, w świecie generała — Mamy na myśli de Gaulle'a — aspirującego już od kilku lat do roli „führera” Francji.

Jeszcze w połowie ubiegłego roku, de Gaulle'a wzywali kolejno wszyscy dostojnicy amerykańscy z „samym” J. F. Dullesem na czele. Amerykańscy podlegacie wojenni i biznesmeni „przyczepiali” się do de Gaulle'a nierzadko hurtownicy z Wodniaka do wozu z pomidorami. Potrzebny im był (i jest) dla Francji „führer”, który wzbudzi „za morde” naród francuski i posłusznie wykonywał wolę gwałtowny z Well Street, de Gaulle'owi też nie zbywało na chęciach objęcia wspomnianego posady.

Dziś dowiadujemy się dlaczego targu dotąd nie dobito i dlaczego de Gaulle' wolał jeszcze jest bez posady „führera”. Oto w paryskim wydaniu „New York Herald Tribune”, organu administracji marshallowskiej w Europie zamieszczono list pewnego francuskiego czytelnika, który zapytuje Redakcję: „Czy de Gaulle reprezentuje jeszcze Francję i naród francuski?”. Pytanie to stawia niewątpliwie dużo więcej Francuzów. Ale naprawdę pikantną jest dopiero odpowiedź Redakcji przybocznego organu amerykańskiego komisarza dla Europy marshallowskiej, Paula Hoffmana. Czytamy w niej „wybory w Grenoble wykazały że de Gaulle stracił ostatnio na popularności i że w żadnym razie nie może być w dalszym ciągu uważany za jednego reprezentanta wielkich wartości Francji. „Negatywne słownictwo de Gaulle'a i jego zwolenników w stosunku do obecnego rządu francuskiego, mimo błędów jakie ten rząd mógł popełnić, wzmacnia jedynie pozycję komunistów... Być może zresztą, że obecny rząd Trzeciej Siły de Gaulle'a wcale nie potrzebuje”.

Innymi słowy amerykańskie Tasiemki mówią de Gaulle'owi — towar z ciebie zleżały, klientów na ten towar coraz mniej. Drożyć to już nie spełnie niema osęgo. Zapłacimy ci łaskę i mores musisz znać.

Trzeba przyznać, że co jak co, ale Amerykanie poznali się na tym towarze. Gwoli ścisłości należy tylko dodać, że i amerykańscy biznesmeni są w nie o wiele lepszej sytuacji. Do nabycia pozostał im tylko taki mocno już zleżały towar: De Gaulle, Queuille, Blum, Schullis, Czong-Kai-Szek i inne europejskie i pozaeuropejskie Oulsiingi i groszowe sprzedawczyki własnego narodu. Choć i centa to niewarte, „wuj Sam” musi bullić dolary. Jak to mówią — na bezybiu i rak ryba!

E.M.

Kłopot i przewijaczka, i snowacz, ale najbardziej odbija się to na pracy tkacza. W wielu wypadkach ponosi tu winę zgrzeblarnia, jako pierwsza faza produkcji. Od zgrzeblarek właśnie zależy jakość nieodprzędzonego.

Teraz kolej na przedziałni. Tutaj wiele zależy od majstra. Winien on dokładnie rozstawić walki żelazne z walkami, obciągniętymi skórka, bo przy złym rozstawieniu, nitka wychodzi nierówno.

Bardzo ważną rzeczą jest odpowiednie nawijanie szpulki wątkowych. Szpulka powinna być tak nawinięta, żeby była twarda, żeby miała odpowiedni konus, odpowiednią grubość i długość. Kie-

rownik tkalni powinien od czasu do czasu pofatygować się z członkiem w ręku do kierownika przedziałni, by mu na przykładzie pokazać, które szpulki nadają się, a które nie! bowiem nie na każdej tkalni członka są jednakowej wielkości.

Jedną z przyczyn nierównomierności grubości przedzwy jest nieodpowiednie czyszczenie maszyn przedziałniczych. Komuś się bardzo spieszy (czasem jest to zwykłe niedbalstwo) i okurza maszynę tekturką lub fartuchem. Takie „czyszczenie” powinno być surowo zabronione, gdyż kurz czepia się nieodprzędzonego powodując powstawanie brudnych pęczków. Maszynę należy czyścić tylko szczotką, przy czym skrzydełka wrzeciennicy powinny być czyszczone przynajmniej raz na jedno obciążenie.

Korespondent fabryczny
P. Z. P. J. G. Nr 8
H. Trzaska

Pożyteczna inicjatywa

Komisja Kulturalna - Oświatowa, działająca przy atelier Nr 1 i 2 PP „Film Polski” wykonała na zebraniu aktywno partyjnego z wnioskiem urzędzenia biblioteki na terenie naszego zakładu pracy. Wniosek został przyjęty. Komisja natychmiast przystąpiła do wykonania swego projektu, organizując zbior ko książek wśród załogi.

W ten sposób powstał załogowy biblioteki w postaci kilku dziesięciu tomów różnych książek. Nie mamy zamiaru poprzestać na tym. Biblioteka nasza musi rozwijać się i rosnąć, by mogła całkowicie zaspokoić wszystkie miłośników dobrej książki. A takich mamy wielu. Równocześnie nasza ambicja

A. Tabak

MIASTO BOHATERÓW

6-ta rocznica bitwy stalingradzkiej

Wielka bitwa, która rozegrała się w drugiej połowie 1942 r. i w początku 1943 roku, nad brzegami Wołgi pod Stalingradem weszła do historii światowej sztuki wojennej jako triumf Armii Radzieckiej. Bitwa ta trwała przeszło 6 miesięcy. Do bitwy o Stalingrad ściągnięte zostały olbrzymie masy wojsk i niespotykany dotąd ogrom współczesnych technicznych środków walki. Na poszczególnych etapach bitwy o Stalingrad brało udział w bojach równocześnie 2.000 czołgów, tyleż mniej więcej samolotów, przeszło 20.000 dział i moździerzy.



Scena z dokumentarnego filmu p. t. „Wielki Przełom” — obrazującego bohaterską obronę Stalingradu

Znaczenie bitwy stalingradzkiej jasno i wyraźnie określił generalissimus Stalin, który powiedział, że „Stalingrad był zmierzchem armii niemieckiej - faszystowskiej”. Po stalingradzkim poboju Niemcy, jak wiadomo, nie mogli już przysięść do siebie. Właśnie tu, pod Stalingradem żołnierze radzieccy, cały naród radziecki, walcząc sam jeden z nieprzyjacielem, obronił sprawę wszystkich milujących wolność narodów w ich walce z hitleryzmem. Broniąc Stalingradu, atakując pod Stalingradem, ludzie radzieccy przelewali krew za wolność, niezawisłość i szczęście nie tylko swego państwa socjalistycznego, lecz także narodów Polski, Rumunii, Bułgarii, Jugosławii, Węgier, Francji, Czechosłowacji, Anglii i wielu innych krajów. Rozgromienie hord hitlerowskich pod Stalingradem przyspieszyło wygnanie ich z granic Związku Radzieckiego, przyspieszyło całkowitą i bezwarunkową kapitulację Niemiec hitlerowskich.

Sto pionoło. Gesty, czarnym spowijał budynki. W powietrzu oświetlonym luną do późnej nocy, toczyły się nieustanne boje między myśliwcami radzieckimi a bombowcami niemieckimi z najlepszej floty powietrznej Niemiec hitlerowskich — „Richtofen”. Dowództwo dywizji radzieckich znajdowało się w odległości 200 m od linii frontu. Sztab armii rozlokował się w odległości 800 m od pierwszych linii przeciwnika. Sztab generała Czujkowa mieścił się w pieczarach wykopanych w przybrzeżnym pagórku, na terenie fabryki „Krasnyj Oktjabr”. Pozycje jednostek strzeleckich znajdowały się w pobliżu sztabu. Każdy metr był pod ostrzałem ognia dział niemieckich.

Cały kraj radziecki okazał pomoc sławnym bohaterom Stalingradu. Robotnicy zapleczu dawali frontowi stalingradzkiemu wszystko, potrzebne mu do zwycięstwa — nowe rodzaje broni, żywność, amunicję, ekwipunek. A przede wszystkim, w zapleczu przygotowano nowe rezerwy, które miały rozpocząć bój właśnie w tym momencie, w którym wojska hitlerowskie wymęczone bezowocną walką o miasto, nie będą już mogły wytrzymać kontrataku świeżych radzieckich dywizji piechoty, czołgów i lotnictwa, kiedy nie będą mogły wytrzymać potężnego ognia artylerii radzieckiej.

Wreszcie dnia 2 lutego 1943 roku przebrzmiał pod Stalingradem ostatni wystrzał. O godzinie 4 po południu dowódca radziecki doniósł generalissimusowi Stalinowi, że rozgromienie i zniszczenie otoczonego ugrupowania nieprzy-

przyjaelskiego lotnictwo transportowe na jego bazach i lotniskach. Wszelkie podejmowane przez Niemców próby przedarcia się do swych otoczonych wojsk z zewnątrz, zakończyły się niepowodzeniem. Zaciskając konsekwentnie i nieustannie pierścień otoczenia, blokując nieprzyjaciela z powietrza, odbijając jego ataki z zewnątrz, wojska radzieckie zadawały armiom Paulusa jeden cios za drugim. Nastąpił dzień, kiedy do otoczonych dywizji niemieckich wyładowano ultimatum, żądające bezwarunkowej kapitulacji. Generalissimus faszystowscy odrzucili jednak propozycję dowództwa radzieckiego.

Napisał płk. N. Denisow



Scena z filmu „Wielki Przełom”

przykładnego czynu Armii Radzieckiej należy w krótkich zarysach przypomnieć główne etapy bitwy stalingradzkiej.

Po rozbiciu Niemców pod Moskwą w 1942 roku dowódca przed swymi generałami zadał nie polegające na tym, aby olbrzymim klinem wbitym z Zachodu na Wschód rozciąć Związek Radziecki na dwie części, dojsz do Wołgi i otoczyć stolicę państwa radzieckiego ze Wschodu.

W istocie rzeczy, w hitlerowskim planie strategicznym Stalingrad był jednym z pierwszych wielkich punktów, które wojska niemieckie miały opanaować jeszcze w końcu lipca 1942 roku. Jednakże dzięki wytrwałości, bohaterstwu i wielkiemu mistrzostwu wojennemu Armii Radzieckiej wszystkich rodzajów broni, Niemcy nie zdobyli Stalingradu ani w sierpniu, ani we wrześniu, ani w październiku.

Po stu dniach bezprzykładnej obrony stalingradzkiej wojska radzieckie rozpoczęły stanowczą kontrofensywę i zamknęły wojska niemieckie, w sile przeszło 300.000 żołnierzy i oficerów, w „kotle stalingradzkim”, rozgromiły i wzięły do niewoli całe to ugrupowanie dwóch armii hitlerowskich.

Uczestnicy bitwy stalingradzkiej pamiętają dobrze pełne patosu sceny obrony miasta, kiedy bój toczył się na ulicach i placach, w ruinach domów, pod ziemią, w kanałach, w powietrzu. Mia-

com Stalingradu. Robotnicy zapleczu dawali frontowi stalingradzkiemu wszystko, potrzebne mu do zwycięstwa — nowe rodzaje broni, żywność, amunicję, ekwipunek. A przede wszystkim, w zapleczu przygotowano nowe rezerwy, które miały rozpocząć bój właśnie w tym momencie, w którym wojska hitlerowskie wymęczone bezowocną walką o miasto, nie będą już mogły wytrzymać kontrataku świeżych radzieckich dywizji piechoty, czołgów i lotnictwa, kiedy nie będą mogły wytrzymać potężnego ognia artylerii radzieckiej.

I oto nadeszła taka chwila. W połowie listopada generalissimus Stalin skierował nieoczekiwanie na całe stalingradzkie ugrupowanie Niemców uderzenie trzech frontów. Wojska radzieckie rozpoczęły ofensywę równocześnie i w samym Stalingradzie i w punktach odległych o dziesiątki a nawet setki kilometrów od niego. W ciągu krótkiego czasu, dzięki prawidłowemu rozlokowaniu sił, dzięki słusznemu wybranym kierunkom głównego uderzenia, 22 dywizje niemieckie wyposażone w znakomity sprzęt bojowy zostały zamknięte przez czołgi i piechotę radziecką w olbrzymim pierścieniu na obszarze półtora tysiąca kilometrów kwadratowych.

Lotnicy radzieccy nie dopuszczali do „kotła stalingradzkiego” żadnego samolotu niemieckiego, niszczyli nie-

Przy pomocy silnych uderzeń, wojska Paulusa zostały rozbite na kilka odizolowanych od siebie grup. Bitwa stalingradzka wkroczyła w końcowe stadium. Codziennie coraz więcej pułków niemieckich ze swymi dowódcami na czele, poddawało się i szło do niewoli.

Wreszcie dnia 2 lutego 1943 roku przebrzmiał pod Stalingradem ostatni wystrzał. O godzinie 4 po południu dowódca radziecki doniósł generalissimusowi Stalinowi, że rozgromienie i zniszczenie otoczonego ugrupowania nieprzy-

przyjaelskiego lotnictwo transportowe na jego bazach i lotniskach. Wszelkie podejmowane przez Niemców próby przedarcia się do swych otoczonych wojsk z zewnątrz, zakończyły się niepowodzeniem. Zaciskając konsekwentnie i nieustannie pierścień otoczenia, blokując nieprzyjaciela z powietrza, odbijając jego ataki z zewnątrz, wojska radzieckie zadawały armiom Paulusa jeden cios za drugim. Nastąpił dzień, kiedy do otoczonych dywizji niemieckich wyładowano ultimatum, żądające bezwarunkowej kapitulacji. Generalissimus faszystowscy odrzucili jednak propozycję dowództwa radzieckiego.

Po miłosnych cierpieniach Liszta, dane nam jest, tym razem za pośrednictwem angielskiej wytwórni „Gainsborough”, podziwiać z kolei na ekranie Paganini jako amanta zadurzonego po uszy w francuskiej księżniczce i przeżywającego mękę odrzuconego kochanka.

Scenarzysta Roland Pertwee naśladowując recepty hollywoodzkie przybrał w pozory filmu biograficznego (?) prymitywną opowieśćkę sentymentalną nie mającą żadnego prawie związku z rzeczywistością historyczną.

Prawda artystyczna nie zawsze pokrywa się z prawdą historyczną, jednakże deformacje powinny być usprawiedliwione i wypływać z głębszych przyczyn. Nie wystarczy, by Stewart Granger wyświadczył się w doskonałym zresztą naśladownictwie wirtuozerkiej gry na skrzypcach, aby wg zdania reżysera Bernarda Knowlesa nadawać się do odtworzenia sylwetki genialnego muzyka. Aktor o postaci nadającej się do filmu awanturniczego, młody i przy stojny dryblas, nie może mieć nic wspólnego z autentycznym Paganinim, reprezentującym całkiem odmienny typ fizyczny i psychiczny. Film jest jednym pasmem

W poniedziałek rano rozpoczął się w Düsseldorfie przed trybunałem brytyjskim proces przeciwko przywódcy komunistycznej partii Niemiec — Maxowi Reimannowi. Gmach sądowny został obstawiony przez policję. Patrolowane są również ulice przed gmachem, by nie dopuścić do gromadzenia się publiczności. Wstęp na salę sądową dozwolony jest tylko za przepustkami i ściśle kontrolowany. Spośród dziennikarzy dopuszczono jedynie sprawozdawców pism anglo-

amerykańskich i prasy niemieckiej. Korespondentowi „Prawdy” w Berlinie Korolkowowi odmówiono prawa wjazdu do strefy brytyjskiej i obecności na procesie, motywując odmowę rzekomym brakiem miejsca na sali. Tymczasem z różnych okolic Niemiec nadchodzą wiadomości o protestach przeciwko procesowi Reimanna, które do magają się jednocześnie przywrócenia jednemu Niemiec zawarcia traktatu pokojowego. (Iw)

Masowe protesty przeciw procesowi Reimana

W poniedziałek rano rozpoczął się w Düsseldorfie przed trybunałem brytyjskim proces przeciwko przywódcy komunistycznej partii Niemiec — Maxowi Reimannowi. Gmach sądowny został obstawiony przez policję. Patrolowane są również ulice przed gmachem, by nie dopuścić do gromadzenia się publiczności. Wstęp na salę sądową dozwolony jest tylko za przepustkami i ściśle kontrolowany. Spośród dziennikarzy dopuszczono jedynie sprawozdawców pism anglo-

amerykańskich i prasy niemieckiej. Korespondentowi „Prawdy” w Berlinie Korolkowowi odmówiono prawa wjazdu do strefy brytyjskiej i obecności na procesie, motywując odmowę rzekomym brakiem miejsca na sali. Tymczasem z różnych okolic Niemiec nadchodzą wiadomości o protestach przeciwko procesowi Reimanna, które do magają się jednocześnie przywrócenia jednemu Niemiec zawarcia traktatu pokojowego. (Iw)

Kraj i Kongres

Wystawa w Muzeum Narodowym

Od 1 lutego br. otwarta została w salach Muzeum Narodowego (Al. Gen. Sikorskiego Nr 3) wystawa darów na Kongres Jedności Klasy Robotniczej, połączona z wystawą platu 6-letniego.

Na wystawie demonstrowany jest film poświęcony Czynom Kongresowemu i obradom Kongresu. Wystawa jest czynna codziennie — prócz po niedziatkach — od godz. 10 do 19. Wstęp bezpłatny.

Światowa Federacja Zw. Zawodowych będzie nadal prowadziła walkę w obronie klasy robotniczej

W drugim dniu obrad Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych przemawiali: delegat radzieckich związków zawodowych — Solowjew, francuskiej CGT — Frachon, delegat Komitetu Centralnej Polskiej Związki Zawodowych — Gebert, i góslawiańskich związków zawodowych — Salaj, delegat związków zawodowych Ameryki Łacińskiej — Toledano oraz czeskich związków zawodowych — Zubka.

Sekretarz Generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych odczytał rezolucję centrali związkowych różnych krajów, solidaryzujących się ze stanowiskiem Piłsa, SFZZ, które potępiło rozłamowców.

Przedstawiciel związków zawodowych Ameryki Łacińskiej, Toledano przedstawił zarys działalności rozłamowców. Gdy dyskutowano sprawę utworzenia Światowej Federacji Związków Zawodowych — delegaci brytyjscy już wtedy reprezentowali pogląd, że Kongres organizacyjny winien się ograniczyć jedynie do wymiany zdań. Od tej chwili zarysowały się dwie tendencje. Pierwsza zmierzała do utworzenia zwartej sprężystej organizacji światowej, a druga reprezentowana przez Anglików przewidywała tylko luźne ugrupowanie, pozbawione jakiegokolwiek władzy wykonawczej.

Toledano podkreślił presję wywieraną na ruch zawodowy Ameryki Łacińskiej przez imperializm amerykański, który pragnąłby przekształcić tę część świata w swą bazę surowcowo-imperialistyczną organizując w Ameryce Łacińskiej żółte związki robijackie, korzystające w tym celu z pomocy AFL.

W trzecim dniu obrad Komitetu Wykonawczego SFZZ, sekretarz generalny Saillant odczytał nadchodzące ze wszystkich stron świata rezolucje z wyrazami solidarności dla Światowej Federacji Związków Zawodowych. Następnie głos zabrali delegaci związków zawodowych Australii i Nowej Zelandii — Monk.

Oświadczył on, że decyzja Rady Naczelnej brytyjskich związków zawodowych wystąpienia z SFZZ była dlań niespodzianką. Monk stwierdził, iż w łonie związków zawodowych Australii i Nowej Zelandii istnieją również różnice zdań między odłamem lewicowym i prawicowym odnośnie stanowiska jakie należy zająć wobec Światowej Federacji Związków Zawodowych. Ostateczna decyzja powzięta będzie we wrześniu na Kongresie związków zawodowych Australii i Nowej Zelandii.

Na pytanie delegata radzieckiego Kuzniecowa jakie jest jego osobiste stanowisko w tej

sprawie — Monk nie udzielił jasnej odpowiedzi.

PRZEMÓWIENIE DELEGATA RADZIECKIEGO

na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego

Przemawiając na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych, sekretarz Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych Solowjew stwierdził, że dzisiaj można już powiedzieć z całą pewnością, iż od końca 1947 roku niektórzy przywódcy brytyjskich związków zawodowych, CIO i AFL opracowali spisek przeciwko jednemu międzynarodowemu ruchowi zawodowemu.

Spiskowcy mieli nadzieję, że uda się im wyeliminować z SFZZ postępowe Związki Zawodowe, opanaować aparat Federacji i wykorzystać ją w myśl intencji organizatorów i inspiatorów planu Marshalla.

Delegacja radziecka — oświadczył Solowjew — uważa, że zasady, na których oparto Światową Federację Związków Zawodowych, powinny pozostać w mocy. Federacja nie powinna zamknąć drzwi przed rzeczywistymi, organizacjami zawodowymi. Należy jedynie nie dopuszczać do przyjmowania do SFZZ związków zawodowych typu faszystowskiego, stworzonych przez rządy w celu rozbicia prawdziwych związków zawodowych. Federacja nie powinna zamknąć drzwi przed angielskimi, amerykańskimi, holenderskimi i innymi związkami zawodowymi, które pragnęłyby pozostać w jej szeregach.

W obecnej sytuacji międzynarodowej — podkreślił dalej mówca — gdy w całym świecie kapitalistycznym prowadzona jest zorganizowana starannie kampania przeciwko wszystkim siłom demokracji i postępu, kiedy związki zawodowe w różnych krajach rozpędzono, a ich przywódców zepchnięto w podziemie, gdy trwa planowa działalność rozbijaczy, subsydiowanych przez AFL i Departament Stanu USA, i rozwijają czynną działalność podległe wojenni, — w takich warunkach rozwiązanie Światowej Federacji Związków Zawodowych było by zdradą klasy robotniczej, największą zdradą w historii ruchu robotniczego. Nasza wielka organizacja nie zgini jednak wskutek tego, że odpadną od niej niektórzy reakcyjni działacze związkowi. Będą ona istniała i rozwijała się, wzmacniając wciąż swe szeregi. Radzieckie związki zawodowe popierają całkowicie stanowisko wierności.

W kinach i na ekranach Paganini

Po miłosnych cierpieniach Liszta, dane nam jest, tym razem za pośrednictwem angielskiej wytwórni „Gainsborough”, podziwiać z kolei na ekranie Paganini jako amanta zadurzonego po uszy w francuskiej księżniczce i przeżywającego mękę odrzuconego kochanka.

Scenarzysta Roland Pertwee naśladowując recepty hollywoodzkie przybrał w pozory filmu biograficznego (?) prymitywną opowieśćkę sentymentalną nie mającą żadnego prawie związku z rzeczywistością historyczną.

Prawda artystyczna nie zawsze pokrywa się z prawdą historyczną, jednakże deformacje powinny być usprawiedliwione i wypływać z głębszych przyczyn. Nie wystarczy, by Stewart Granger wyświadczył się w doskonałym zresztą naśladownictwie wirtuozerkiej gry na skrzypcach, aby wg zdania reżysera Bernarda Knowlesa nadawać się do odtworzenia sylwetki genialnego muzyka. Aktor o postaci nadającej się do filmu awanturniczego, młody i przy stojny dryblas, nie może mieć nic wspólnego z autentycznym Paganinim, reprezentującym całkiem odmienny typ fizyczny i psychiczny. Film jest jednym pasmem

falszerstwa historii, obrazu epoki, faktów biograficznych i charakterów postaci.

Kropka, przepelniająca kielich gorzkiej wina, są dekoracje w atelier włoskiego piana, przypominające scenarium operki w trzeciorzędnym teatryku.

Oto jeszcze jedna bzdura filmowa, w jak najgorszym stylu, udostępniona szerokim rzeszom polskiej publiczności. Czy w tych warunkach można mówić w ogóle o wychowywaniu wizerunku i jakiegokolwiek kultury filmowej?

Wątpliwe.
 *pina krytyki przypomina

Paganini

w takich sytuacjach głos wolałoby na puszczy.

Na tie tego kiczu artystycznego, w kontrastowym zestawieniu wybija się wysoka klasa gry partie solowe w wykonaniu światowej sławy skrzypka Jehudi Menuhina. Udreżony widz zamknął oczy, może chwila z satysfakcją wysłucha utworów Paganiniego, Beethovena, Brahmsa i Tartini.

Jest to jednak wątpliwe i żenujące pocieszenie. Nie tędy bowiem powinna prowadzić droga do popularyzacji wartościowej muzyki.

ZEN.



Frontem do współzawodnictwa pracy

Poważne osiągnięcia organizacji partyjnej PZPR i rady zakładowej PZPB Nr 16



Tow. Anusik Bronisław

Dwa największe Oddziały PZPB Nr 16 („Nielarki”) — przedziałnia i szpularnia — wykonały plan produkcyjny pierwszych dwóch dekad stycznia — w 120 i w 116 procentach. W 120 i w 116 procentach — w stosunku do planu, podwyższonego o 4 procent w porównaniu z zesłorocznym. Znacząco, że załoga PZPB Nr 16 w nowym roku nie zwolniła tempa pracy, że pracuje tak, jak w okresie czynu przedkongresowego i, że w roku bieżącym jest zdolna do niejednego czynu, który przyniesie korzyść zarobkowi, klasie robotniczej i państwu.

Czemu załoga 16-ki zawdzięcza swe sukcesy?

Analiza osiągnięć i ich przyczyn jest równie ważna, co i analiza błędów. I jedna i druga analiza pozwala wypracować najlepsze metody walki o wykonanie planów produkcyjnych.

Jakie są źródła osiągnięć towarzyszy z PZPB Nr 16? Nie ulega wątpliwości, że dużą rolę odgrywa tu dobra konserwacja, a tym samym i dobry stan parku maszynowego. Nie ulega jednak również wątpliwości, że nie mniej ważną, a bodaj jeszcze większą rolę odgrywa dobra praca organizacji partyjnej w dziedzinie produkcji.

Pierwszy sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPB tow. Anusik objaśnia przyczyny osiągnięć fabryki.

— Duża jest aktywność partyjników w poszczególnych oddziałach. Wystarczy, by na oddziale było kilku członków partii, a już oni nadają ton pracy całego oddziału. Dobrze na ogół pracują u nas majstrowie, ale jeżeli jakiś maj-

ster pozwoli sobie kiedyś na zaniedbanie, to natychmiast spotyka się z reakcją członków partii: proszą go do Komitetu Partyjnego, na zebranie organizacji i tam musi publicznie wy tłumaczyć się. To skutkuje. I dlatego właśnie majstrowie u nas dobrze pracują, i to też ułatwia pracę całej załogi.

O swojej osobistej pracy w dziedzinie walki o produkcję tow. Anusik mówi raczej krytycznie. Do niedawna jeszcze nie wykazywał tego stopnia zainteresowania sprawami produkcyjnymi, jaki jest konieczny po to, by organizacja spełniła określoną przez Statut PZPR rolę w fabryce. Teraz właśnie ulegał zmianie. I tow. Anusik, jako sekretarz organizacji fabrycznej, zrobił już co należy, by swój normalny dzień pracy zaczął od zaznajomienia się z wynikami produkcyjnymi za dzień poprzedni.

WSPÓLZAWODNICTWO ZESPOŁOWE I PLAN

Tow. Anusik podkreśla jeszcze jedną ważną przyczynę wysokiego wykonania planu produkcyjnego przez załogę: szeroki rozwój ruchu współzawodnictwa w styczniu bieżącego roku. Właśnie w styczniu, w okresie przygotowawczym i realizowania reformy plac w okresie, gdy z każdym dniem stawało się coraz bardziej jasne, że im większa będzie wydajność pracy, tym większe będą zarobki.

Z ramienia Komitetu Fabrycznego odpowiedzialnym za organizowanie współzawodnictwa pracy jest tow. Kotarski. A ponieważ tow. Kotarski jest jednocześnie przewodniczącym Rady Zakładowej, więc organizuje współzawodnictwo „z ramienia” obu tych czynników.

Krótki przegląd osiągnięć dotychczas wykonywanych przekonywuje, że organizuje je dobrze.

Najbardziej godnym uwagi w ruchu współzawodnictwa w PZPB Nr 16 jest fakt, że rozwija się ono planowo. Tak jest, planowo. B) skoro fabryka ma określony plan produkcyjny i skoro współzawodnictwo jest ważnym czynnikiem w jego wykonaniu i przekroczeniu, to dlaczego miałyby nie istnieć również plan rozwoju współzawodnictwa? I Komitet Współzawodnictwa, wspólnie z aktywnym partyjnym i personelem technicznym taki plan opracował, oddzielnie na I-szy i oddzielnie na II-gi kwartał. Plan szczegółowy, według działów i oddziałów, według zawodów — ile zespołów ma w każdym z nich powstać.

Czytamy więc w owym planie — na razie zwykłej kartki papieru, która w dalszym



Tow. Kotarski Mieczysław

etapie będzie częścią składową całej dokumentacji współzawodnictwa, — że w pierwszym kwartale ma powstać 15 zespołów przedek — obrotowych 5 — wśród pracujących na wrzeciennicach, 3 — w zgrzebiarkach itd. itd. Razem w I kwartale wśród robotników 16 zawodów, organizuje się 60 zespołów, a w drugim kwartale — 85 zespołów.

PLANY SĄ REALIZOWANE

Rzeczywistość pokazuje, że te plany nie były papierowe, że można — jeśli prowadzi się właściwą pracę wyjaśniającą, jeśli zdobywa się zaufanie załogi — współzawodnictwo planować. Oprócz 34 zespołów na przedziałni i szpularni, istniejących już poprzednio, w styczniu powstało 21 nowych zespołów w skrajnie 2 zespoły na wrzeciennicach, 4 — na nawijalni taśmowej, 3 — na konantach, 2 — na mulinie. Razem więc istnieje i pracuje — i pracu-

je wydajnie, wydajniej niż po przednio — powyżej 60 zespołów, obejmujących około 400 robotników i robotników, zajmujących kluczowe pozycje w produkcji.

RUCH WIELOWARSZTATOWY MA DOBRE PERSPEKTYWY

I tow. Anusik i tow. Kotarski mówią nie tylko o obecnym stanie rzeczy, ale i o tym, co „wisi w powietrzu”. Towarzysze znają dobrze nastroje, panujące wśród załogi: panuje nastrój rzetelnej pracy. I wiedzą, że „w powietrzu wisi” zamiar nie byle jak: przechodzenie na jeszcze większą, niż dotychczas obsługę maszyn — prządki chcą przejść z czterech stron na pięć. Już obecnie jest 7 przadek, pragnących tego przejścia i już wkrótce umożliwi im się to osiągnąć.

Niewątpliwie są dziedziny pracy, które przez organizację partyjną PZPB Nr 16 są poważnie zaniedbane. Należy do nich przede wszystkim opieka nad Kolem ZMP, które, jak dotychczas, bardzo słabo pracuje.

Trzeba jednak powiedzieć, że w dziedzinie produkcyjnej, zwłaszcza w dziedzinie rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy, towarzysze z wielu innych fabryk mogą od towarzyszy Kotarskiego i Anusika i w ogóle od towarzyszy z PZPB Nr 16 niejednego się nauczyć.

I winni to zrobić.

A. Perłowski

Rozbudowa sieci elektrycznej w okręgu łódzkim

Celem inwestycji energo-tycznych ZEOL w roku bieżącym — ostatnim roku planu trzyletniego jest osiągnięcie takiego stanu produkcji energii elektrycznej, aby dostosować podaż do obecnej konsumpcji, aby za tym uniknąć wszelkich ograniczeń w użytkowaniu energii przez odbiorców w okresie zimowym 1949-1950.

Zmierzają do tego między innymi budowa linii napowietrznej Janów — Tomaszów Maz. ustawienie nowego kotła: turbiny w Kaliszu, budowa dwóch nowych kotłów w Elektrowni w Częstochowie, rozbudowa sieci wysokiego i niskiego napięcia. Wszystko to ma na celu zwiększenie produkcji energii, zaspokojenie potrzeb oświetleniowych, ciepłych i przemysłowych.

Nowy dział naszej wytwórczości

Produkujemy igły czesankowe w Polsce

Igły czesankowe są artykułem niezbędnym dla przedziałni wełny, bawełny i włókien syntetycznych. Do roku 1948 importowały je z zagranicy. Produkcję igieł czesankowych zorganizowała poraz pierwszy w Polsce w marcu 1948 r. Dykcja Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych i podległe jej Zje-

dnoczone Zakłady Szpulek, Obrotów i Przyborów Tkackich w Świdnicy.

Uruchomienie tej produkcji było zagadnieniem o tyle skomplikowanym, że igły czesankowe dotychczas w Polsce nigdy nie produkowano i nie posiadałamy w tej dziedzinie jakiegokolwiek doświadczenia. Nie mieliśmy ani fachowców, ani maszyn, ani urządzeń. Okres od lipca 1947 r. do marca 1948 r. był okresem intensywnej pracy nad opracowaniem metod produkcji, przygotowaniem maszyn, urządzeń i szkoleniem robotników. W początkowym okresie podjęto produkcję igieł typu „Carri”, jako najłatwiejszych do wykonania, po czym na podstawie nabytego doświadczenia przystąpiono do produkcji trudniejszych asortymentów a mianowicie igieł czesankowych typu „Haeckl” i „Gill”.

W ten sposób już pod koniec pierwszego roku wykonano plan w 143,2 proc. Sukces ten okazał się tym bardziej cenny, że wyprodukowane u nas igły okazały się w praktyce bardzo dobre, nie ustępując wcale pod względem jakości igłom importowanym.

Na rok bieżący planujemy produkcję igieł dwukrotnie większą, aniżeli w roku 1948. Produkcja ta co prawda nie zaspokoi jeszcze całkowicie zapotrzebowania przemysłu włókienniczego, jednakże pozwoli na zmniejszenie importu igieł i na zaoszczędzenie pewnej ilości dewiz. Przewiduje się, że zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego zostanie całkowicie pokryte przez produkcję krajową już w pierwszych latach planu 6-letniego.

Pozostało jeszcze do rozpracowania zagadnienie produkcji igieł bardzo cienkich (0,2 mm — 0,7 mm) lecz na tym odcinku liczymy nie tylko na własne siły.

Do rozwiązania tego zagadnienia pomoże nam współpraca przemysłowa z innymi krajami demokracji ludowej.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że bardzo ważne zasługi przy uruchamianiu produkcji igieł czesankowych położyli pracownicy fabryki w Świdnicy tow. Dyr. inż. Władysław Karol, majster Szyder i wielu innych.

Dziwi mnie to dlatego, że po sesja, na której mieliśmy się kłócić, posiada dużą bramę. Nie można jednak z niej korzystać, gdyż stale jest zamknięta.

W imieniu wszystkich miłośników kina w Ozorkowie, proszę o uregulowanie poruszonych przeze mnie spraw.

Stały Czytelnik „Głosu Robotniczego” z Ozorkowa.



Pierwszy dzień lutego przy lodem. Nasi łodzianie śpięzali się ze zwózką — by zgromadzić się zima. Na ulicach pojawiły się wozy ładowe

UBEZPIECZALNIO, POPRAW SIĘ!

John Karasinska bei den Damen
Bild beschäftigt und wollen Sie sich an die Damen wenden. 24 398

Heil Hitler!

H. Schmidt

Ob. Wyszczekolena z parawanem
Zaproszenie miodosrodek karkowych
jest miodosrodek dozowany od
26 XI do 29 XII 48.

Jest zrobione dozowany od 30 XI 48

Dr. Anatol Izosimow

Kto by pomyślał, że w cztery lata po oswoobodzeniu, nasza kochana Ubezpieczalnia Społeczna będzie wystawiała zwolnienia chorobowe na kartkach zaopatrzonych w ta-

kie „pamiątki” jak to widzimy na powyższym zdjęciu? Ubezpieczalnio, zakup trochę czystego papieru dla swoich lekarzy!

Zebranie Rad Zakładowych

W dniu 3-go lutego o godzinie 15-tej odbędzie się zebranie Rad Zakładowych z przem. „Dziw. Pończ. w Centralnej świetlicy przy ul. Kilińskiego 145.

Ze względu na ważność omawianych spraw obecność wszystkich radnych obowiązkowa.

Współzawodnictwo w przemyśle

Towarzyszu Redaktorze! Zwracam się do Was z prośbą o zajęcie się sprawą jednej z naszych pracowni. Uważam, że naszym obowiązkiem jest przyjąć jej z pomocą.

Sprawa jej wygląda tak. W roku 1945, na linii kolei wąskotorowej Ozorków — Krosznice, zdarzyła się katastrofa, w której straciła nogę towarzyszka. O wypadku została powiadomiona dyrekcja PKP w Łodzi. Jak zareagowała na to?

Nie tylko, że nie zaopiekowała się ofiarą wypadku, co było jej świętym obowiązkiem — tym bardziej, że tow. Combrzyńska jest wdową mającą na utrzymaniu syna, ale jeszcze użyła wszystkich środków, by wykreślić się od odpowiedzialności. Udalo się to jej przy pomocy elokwentnego adwokata. Zna komitę, ale bezużyteczny ten prawnik udowodnił, w Sądzie, że według przepisów prawa, presencje tow. Combrzyńskiej są już przedawnione, czym uzyskał ich oddalenie.

Chciałabym zapytać się, towarzyszu Redaktorze, czy tego rodzaju sprawa może być przedawniona.

Przebieg ta nieszczęśliwa ko-

Nigdy nie jest za późno

bieta nie miała możliwości rozpoznać wcześniej stana, lecz swoje swoje rażę. Nawet skromna pomoc z Opieki Społecznej docierała do niej dzięki pośrednictwu sąsiadów.

Ja, jako członek Komitetu Fabrycznego PZPR i członek Rady Zakładowej PZPB Nr 16, zwracam się do Was, towarzyszu Redaktorze, byście zajęli się sprawą tow. Combrzyńskiej i dopomogli jej w tak ciężkiej sytuacji.

P.S. Na wszelki wypadek po-

daje numer sprawy; C. A. 469/47.

Zielińska
Członek Rady Zakładowej PZPB Nr 16

Od redakcji
Zgadamy się z autorką listu do tego rodzaju sprawa nie może ulec przedawnieniu. Mamy nadzieję, iż zdołamy zainteresować przy pomocy powyższego listu odpowiednie władze. Doleżymy starań by list nie pozostał bez echa.

Osobliwy „wyścig pracy”

Obywatelu Redaktorze! Pragnę napisać o zgoła osobliwym „wyścigu pracy”, którego inicjatorką jest kasjerka kina „Ludowego” w Ozorkowie. Fobija ona wszystkie rekordy, jeśli chodzi o sprzedaż biletów wejścia.

Zaobserwowany przeze mnie wypadek nastąpił 23-go stycznia rb. w godzinach od 14 — 18. Wyświetlano właśnie słynną szwirę angielską pt.: „Dragonnyck”. Dzięki intensywnej pracy kasjerki, w poczekalni wspomnianego kina zebrał się tłum widzów, który no otwar-

ciu wejścia na widownię runął do sali, potykając się o dziury w podłodze i łamiąc krzesła.

Nie w tym dziwnego, obywatelu Redaktorze — każdy chce zająć miejsce siedzące! Najsilniejsi osiągnęli zamierzony cel. Reszta — około stu osób — okazała się zbędna na widowni. Wszystkie miejsca były już zajęte.

Jak więc wynika z powyższego, wejście do kina „Ludowego” jest bardzo trudne do zdobycia. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa wejścia. Młodzież wychodzi przez par-

kan sąsiedniego kościoła, starsi a niecierpliwi, przez korytarz, a wszyscy pozostali — przez wąski, pełen sechodków i zakrętu korytarz kancelarii parafialnej.

Dziwi mnie to dlatego, że po sesja, na której mieliśmy się kłócić, posiada dużą bramę. Nie można jednak z niej korzystać, gdyż stale jest zamknięta.

W imieniu wszystkich miłośników kina w Ozorkowie, proszę o uregulowanie poruszonych przeze mnie spraw.

Stały Czytelnik „Głosu Robotniczego” z Ozorkowa.

Rosnie ilość przedszkoli

W świetlicy przy Państwowych Zjednoczonych Zakładach Przemysłu Jedwabniczo Galanterijnego przy ul. Włobowej 18 otwarto nowy lok przedszkola. Uroczystość zgał dyr. Józef Prokulewicz podkreślając znaczenie właściwego wychowania młodzieży w naszym ustroju, a tym samym nastąpiły występy miodocianych artystów — przyszłych wychowanków przedszkola.

Następnie dzieci i zaproszeni goście udali się na ul. Płodniową 67, gdzie w bryk pofabrykanckim palacu mieści się przedszkole.

Przedszkole urządzone je nowoczesnie i z komfortem. Wydział socjalny nie żałował starań i trudu, aby dzieci były tu jak najlepiej.

Przedmiotem obrad konferencji będzie zagadnienie o pracowni nowych nor współzawodnictwa pracy przemysłu włókienniczego.

Inżynierowie, technicy i przodownicy pracy radzić będą nad zagadnieniem współzawodnictwa

Stowarzyszenie inżynierów i techników przemysłu włókienniczego zwołuje na dzień 10 lutego konferencję przodowników pracy i techników, zorganizowanych w Stowarzy-

szczeniu. Przedmiotem obrad konferencji będzie zagadnienie o pracowni nowych nor współzawodnictwa pracy przemysłu włókienniczego.

Tkaczka--dyrektorem fabryki!

Tow. Maria Gołębiakowa — po 23 latach pracy przy warsztacie — została naczelnym dyrektorem PZPB i W. Nr 22

Już dwa tygodnie temu obieła „Bawelniana Jedynek” sensacyjna nowina: „Gołębiakowa idzie na wysokie stanowisko”. Jakże to ma być stanowisko, było na razie tajemnicą. Dziwne i nieprawdopodobne wydawało się z początku towarzyszyć z nową kłani. By Gołębiakowa miała opuścić mury „Szajblera”, miała się przeciw nieodłączną częścią tej fabryki — do niej jako do sekretarza najpierw Kola, a potem Komitetu Fabrycznego partii, przychodzili partyjniacy i bezpartyjni z wszelkimi żalami i kłopotami. Nie dostawali jedni pochwały, drudzy nagane, jedynym słowem ona tu była gospodynią.

A jak przyjęła sama Gołębiakowa wiadomość o konieczności rozłąki?

O tym nie ma nawet i co mówić. Wszakże tu pracowała przy krosnach jej matka, tu ona wykonywała pracę jej ojca, tu i ona sama mając pięćdziesiąt lat 16 stanęła po raz pierwszy przy krosnach. Bez miała 26 lat, całą swoją młodość spędziła w szajbl-

rowskich murach. Ciężka była rozłąka. Pocięła było jedynie to, że wszak nie odchodził między obcych, że zostaje nadal we włóknie, w fabryce. Choć nie w PZPB Nr 1, ale za to w PZPB Nr 22.

Gdyby nawet miała jakieś pod tym względem wątpliwości, rozwiałyby się one natychmiast po przestąpieniu progów fabryki na Karolewie. Tu już od samego rana czynno no wczoraj przygotowania na przyjęcie tkaczki — dyrektora. Trochę było kłopotu z wyborem miejsca na przywitanie: świetlica ładna, nadaje się w sam raz, cóż, kiedy znajduje się poza obrębem fabryki. Stołówka — owszem, ale czy nie za brzydka na taką uroczystość?

Wybór padł jednak na niepiękną stołówkę.

— Niech nowy dyrektor zapozna się z nami w fabryce — orzekli towarzysze. Niech nas zobaczy takimi, jakimi jesteśmy „na codzień”.

Tkaczki, prządkki z ranej zmiany miały znów inne zmartwienie: „czy to wypada witać w takim ubraniu nowego dyrektora?” — ale i to zmartwienie rozwiało się rychło, bo oto zjawili się oczekiwani niecierpliwie goście.

Tow. Wende, dyrektor naczelny CZPW, przedstawiciel Dyrekcji Bawelnianej, Łódzkiego Komitetu PZPB, komitetu dzielnic Śródmiejska — Prawa, a pomiędzy nimi — towarzysza Gołębiakowa. Poważna, przybliżyła się wzruszenia.

— Ależ ona tak samo ubrana jak i my — westchnęły z ulgą tkaczki i prządkki. — I nie tylko tak ubrana, ale w ogóle „taka, jak my”. Powiedziała to sama, krótko i prosto: „Jestem tkaczka, robotnica, nie szukam kariery ani sławy, chcę pracować razem z wami dla dobra klasy robotniczej, dla Państwa Ludowego

— chcę, byśmy swą pracą pokazali światu, że gotowiśmy wszystko oddać dla sprawy socjalizmu, dla szczęśliwego jutra naszych dzieci”.

Wracając w imieniu załogi związanek czerwonych kwiatów towarzysza Zofia Grzelto — prządka — przodownica — obiecała pomoc i współpracę tkaczce — przodownicy, obejmującej funkcję dyrektora naczelnego. To samo zapewnienie dała towarzysza Wiczorek w imieniu pracowników umysłowych, a towarzysza Flaszczynski, Faust i Głazewski w imieniu rady zakładowej, fabrycznej organizacji partyjnej i komitetu dzielnicowego PZPB.

Po tym przywitaniu oficjalnym w sali stołówki — nastąpiło przywitanie na salach produkcyjnych, przy krosnach, obrączniarkach, zgrzebiarkach. Gospodarską rektą obciąża towarzysza Gołębiakowa nitki na osnowach, fachowo ogląda szpulki walców, macierzyńskim wzrokiem patrzy na młodziutki przed-

ki i tkaczki przy maszynach. Starsze podchodzą śmiało, by przywitać dyrektora — kobietę.

— Oto nasza przodownica — Nowakowa, a oto Golińska — czyni honory domu dotychczasowy dyrektor naczelny tow. Chrapkiewicz.

Długa chwila obejmują się wzruszone, tkaczka — dyrektor i prządka — przodownica.

— Powodzenia w pracy, wszystkiego najlepszego, panie dyrektorze — mówi wzruszona towarzysza Golińska, a przypomniałszy sobie pomyłkę, dodaje z uśmiechem i dumą: To dobrze, że kobiety też potrafią, że robotnica może być dyrektorem.

Wielkie święto przeżyły dziś robotnice w PZPB i W Nr 22, ba, robotnice całej Łodzi, święto i zwycięstwo podwójne. Pierwsza kobieta objęła stanowisko dyrektora naczelnego w fabryce bawelnianej. Kobieta — przedstawicielka klasy robotniczej.

H. Wiśniewska

W tę i z powrotem

O dziatkach, błocie i o moim płaszczu

Żeby nie było nieporozumień, chcę od razu wyjaśnić, że naprawdę lubię dzieci.

Ale lubię też moje ubranie. A zwłaszcza mój sześćdziesięcio-procentowo-wielniany płaszcz, który sobie wreszcie sprawilem w przewidywaniu ostrej zimy.

I chodzi właśnie o to, że ja sprawilem sobie ciepły płaszcz, a zima sprawiła mi zawód. Zresztą nie tylko mnie. Wszyscy jesteśmy rozczarowani, że zamiast śniegu, rozdeplujemy na chodnikach i jezdniach naszej kochanej Łodzi miękkie i ciepłe, jak stare bambosze błotko.

Do tego błota zdążyłem się już przyzwyczaić. Wycieram je starannie o sloniatkę przed drzwiami mego mieszkania i wszystko jest w porządku. Zna nie robi mi wymówek, szczególnie rodzinne pięknie rozkwita w gronie dziatki.

Ale zapomniałem, że właśnie o dziatkach miała być mowa.

Rzecz w tym że widuje nie tylko w domu (te właśnie), ale spotykam też urocze (choć cudze) pedraki, drepące energicznie po wspomnianym wyżej błocie. Mamusia prowadzą je za rączki.

A potem te same mamusie wędrują te poclechy do tramwaju, którym akurat jadę ja. Pocięchy lubią patrzeć przez okno. Więc patrzę, ustawione piecizolowicie przez mamy na lawkach.

Potem mamy i dzieci wystadają. Zostaje ja, zmęczony po robocie i marzący o tym, by zająć wolne miejsce i zostaje lawka tramwajowa, umazana śladami pozostawionego przez dziecięcę buciutki błota.

Jak powiedziałem, bardzo lubię dzieci. Ale również bardzo lubię mój zimowy płaszcz.

Zawładam o tym wszystkim mamusia. Stary Łodziak. I Dyrekcję K. E. Ł.

Jutro wiec kobiet w PZPB Nr 1

W dniu jutrzejszym w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawelnianego Nr 1 (Scheibler) o godz. 14-tej odbędzie się wiec kobiet. Udział w wiece weźmie przedstawicielka ruchu robotniczego w Południowej Ameryce tow. Sunsumari, która w drodze powrotnej z Kongresu Światowej Federacji Kobiet w Budapeszcie zatrzymała się w Łodzi.

Tow. Sunsumari przyniesie robotnicom łódzkiej fabryki pozdrowienie od kobiet z Wenezueli. (m)

„Hodowcy” pokazują swój dorobek

Wystawa drobnego inwentarza w Łodzi

W dniach ostatnich otwartej została w Łodzi w letnim teatrze „Bagatela”, ul. Piotrkowska Nr 94, pokaz gołębi, drobiu i psów, zorganizowany przez Polski Związek Hodowców Gołębi Pocztywanych, przy poparciu Wydziału Rolniczego Zarządu Miejskiego. Ta godna uwagi impreza jest przeglądem dorobku hodowlanego wielu robotników naszego miasta, którzy

z umiłowaniem swój wolny czas od pracy zawodowej poświęcają hodowli.

Celem wystawy jest właśnie poprzec hodowlę drobnego inwentarza, pokazać, co należy hodować, gdzie uzyskać odpowiedni materiał.

Obficie reprezentowany jest dział gołębi pocztowych i rasowych. Ciekawie również przedstawia się hodowla drobiu. Pokazano tutaj najlepsze rasy, których chów zainteresuje wszystkich miłośników. Piękne, smukłe, białe leghorny, których nośność waha się w granicach 220 — 280 jaj rocznie. Potężne, ciemnoczerwone karmazyny, które znane są nie tylko jako dobre nioski, lecz również jako dostarczycielki smacznego mięsa. Dalej, mało znana u nas rasa kur — minorki, nie ustępująca w nośności leghornom.

Ogród zoologiczny przysłał na wystawę szereg ciekawych, egzotycznych ras kur i kaczek. Stosunkowo ubogo wypadł dział hodowli królików. Widzimy tutaj godne polecenia olbrzymie belgijskie. Ta galeź hodowli posiada u nas duże możliwości rozwoju. Prócz mięsa, które stanowi bezpośrednią korzyść dla hodowcy, można sprzedawać skórki, poza tym istnieją możliwości eksportowania od padków króliczych, jak uszy i kończyny. Zagadnieniem eks-

portu i skupu interesuje się Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich.

W dziale psów widzimy ładne okazy owczarków alzackich, wulzurów, psów nowofundlandzkich, chartów, małych pinczerków, pekińczyków i wiele innych. Interesujące jest również stoisko Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich.

Hodowców zaciekawi na pewno stoisko Rzeźni Miejskiej, które przedstawia ciekawy materiał w postaci mączki mięsno-kostnej, służącej jako wysokowartościowy dodatek do pokarmu. Mączką mięsno-kostną powinni zainteresować się wszyscy hodowcy.

Na zakończenie kilka słów o wystawcach, których wysiłkiem pokaz ten został zorganizowany. Złoty medal w dziale hodowli kur otrzymał pracownik kotłowni w Zarządzie Miejskim — tow. Kuźnicki. Szereg cennych nagród otrzymał również przewodniczący Rady Zakładowej PZPW Nr 26, tow. Trzuskowski. Sef-

Budujemy coraz więcej Bloki mieszkalne, szkoły, teatr i gmach Centrali Tekstylniej

Zbliża się wiosna, a wraz z nią wznowi swe roboty Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, które całą zimę przygotowywało plany wielkich prac, jakie oczekują je w 1949 roku.

W roku tym bowiem zapowiada się niezwykle ożywiony ruch budowlany i to w pierwszym rzędzie budownictwa nowego, od fundamentów.

Przed wszystkim trzeba będzie wykończyć budynek, rozpoczęte w ub. roku. A więc do jesieni będzie gotów piękny Pawilon Chemii Organizacyjnej na Politechnice Łódzkiej,

jeden z najnowocześniejszych w Europie. Na nowy rok szkolny musi też być ukończona szkoła powszechna na Karolewie. W najbliższych tygodniach ukończy się budowę dwóch hal garażowych PKS-u przy zbiegu Wólczańskiej i Skorupki. Wymieniając tylko najważniejsze obiekty, będące w budowie, nie można pominąć magazynów PCH na Warzywa i owoce na Radogoszczu.

Jednocześnie z wykończeniem tych budynków podjęte zostaną roboty nowe. Pełną parą ruszą prace przy wzniesieniu obiektu, który będzie dumą i chlubą Łodzi. 12-piętrowy gmach Centrali Tekstylniej zostanie prawdopodobnie jeszcze w tym roku podciągnięty pod dach. Będzie to najwyższa budowla w Polsce.

Największą jednak naszą bolączką jest brak mieszkań. O to zatroszczył się ZOR, dając Państwowemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu zlecenie na budowę bloków mieszkalnych, za sumę 600 mln. zł. Suma ta, zużytkowana w tym roku, winna dać na jesień, według przewidyrań, na razie obliczeń, efekt w postaci 1.200—1.300 nowowbudowanych izb mieszkalnych dla łódzkiego świata pracy. Teren pod budowę tych blo-

ków został obrany między ulicami Jakuba i Wojska Polskiego, za Placem Kościelnym.

Jako dalszy ciąg gmachu OKZZ, zostanie w roku bieżącym dobudowane skrzydło, w którym mieścić się będzie teatr Związku Zawodowego Włóknarzy z widownią na 2.000 miejsc oraz pomieszczenia administracyjne.

Pracownicy sanatorium ZUS w Tuszyńku doczekają się nareszcie domu mieszkalnego. Na zlecenie Zarządu Miejskiego w Łodzi rozpocznie się też w r. b. budowa Teatru Miejskiego. Wymieniliśmy tylko najważniejsze obiekty, będące „na warsztacie PPB. Dla umysłowania sobie rozmiarów prac budowlanych w r. b. należy wziąć pod uwagę fakt, że PPB wykonuje tylko 50 procent robót tego typu w Łodzi.

Złote Krzyże Zasługi za długoletnie pożycie małżeńskie

W ostatnią niedzielę przy ul. Gdańskiej 142 w domu fabrycznym obchodzono w rodzinie Wojcieszków „złote wesele”. Jan Wojcieszek liczy już 75 lat i pracuje w fabryce Firanek Nr 15 w Łodzi.

nie 8-miorga dzieci, na wniosek Miejskiej Rady Narodowej odznaczono małżeństwo, złotymi krzyżami zasługi. Uroczystość tę zastępowali swą obecnością Przewodniczący MRN Tow. Andrzejak i wice - przewodniczący MRN — tow. Ekielski.

Za zgodne i przykładne długoletnie pożycie małżeńskie oraz za wychowanie

Wolne posady należy zgłaszać w Urzędzie Zatrudnienia

Wydział Pracy w Urzędzie Zatrudnienia w Łodzi prowadzi stałą kartotekę wszelkiego rodzaju firm państwowych, spółdzielczych i prywatnych, które obowiązane są rejestrować w Urzędzie wszystkie zwalnijące się miejsca

pracy. Chodzi bowiem o to, by Urząd mógł je natychmiast obsadzać ludźmi poszu kującymi zajęcia. W ciągu stycznia rb. kontrolerzy Urzędu Zatrudnienia spisali firmom prywatnym 30 protokołów.

Usprawnienie akcji skupu zwierząt rzeźnych Spółdzielnie gminne dotrą bezpośrednio do konsumenta

W dniach od 21 do 24 bm. odbyły się gminne zebrania Związku Samopomocy Chłopskiej we wszystkich powiatach województwa łódzkiego. Na zebraniach tych przedstawia wiece Centrali Mięsnej wyjaśniali cele i zadania spółdzielczości w dziedzinie sku-

pu żywca, oraz przedstawili rolnikom korzyści płynące dla nich przy dostawie zwierząt rzeźnych do spółdzielni.

Głównym celem tych zebrań było uświadomienie producentów żywca i eliminacja pokatnych handlarzy, trudniących się skupem bydła i nie-

rogaczyny oraz potajemnym ubojem.

Województwo Łódzkie zostało podzielone na 3 rejonów celem rozgraniczenia zakresu działalności spółdzielni skupu zwierząt rzeźnych w Łodzi, Piotrkowie i Łowiczu.

W każdym z tych rejonów, na zebraniach, wytypowane spółdzielnie gminne, które mają w pierwszym rzędzie zająć się akcją skupu na swoim terenie. Trzeba tu wyjaśnić, że nie wszystkie spółdzielnie gminne miały odpowiednie urządzenia i warunki dla rozpoczęcia skupu.

W rejonie łódzkim działa w wiec 28, w piotrkowskim 29, a w łowickim 15 spółdzielni gminnych, które z dniem 1 lutego br. rozpoczną skup zwierząt rzeźnych. Pracownicy tych spółdzielni przeszli w Centrali Mięsnej w Łodzi specjalny 6-dniowy kurs przeszkalaający.

Należy się spodziewać, że akcja ta, realizując w praktyce uchwały Rady Ministrów o rozwoju hodowli, przyniesie pożądane wyniki i przyczyni się do znacznego polepszenia zaopatrzenia Łodzi w mięso.

Przydziały mleka na asygnaty zakładu Włocławieckiego Stołecznej

Okregowa Spółdzielnia Mleczarska w Łodzi w porozumieniu z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, oraz z Powszechną Spółdzielnią Sposzywców podaje do wiadomości, że nieodebrane mleko na asygnaty Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w miesiącu styczniu na kupony od Nr 1 — 14 zarejestrowane rzymską I i III mogą być zrealizowane wyjątkowo do dnia 15-go lutego b.r. w punktach rozdzielczych mleka, łącznie z mlekiem należnym na kupony od Nr 15 — 21 za okres od — 15 lutego b.r.

Zaznacza się, że asygnaty rejestrowane w miesiącu styczniu tracą swoją ważność dnia 15. II. b.r. (włącznie). Mleko, które na te asygnaty nie zostanie wybrane do dnia 15 lutego, po tym terminie nie będzie mogło być zrealizowane.

Podaje się równocześnie do wiadomości, że od dnia 15 lutego do dnia 12 lutego b.r. wszystkie punkty rozdzielcze rejestrować będą nowe asygnaty, ważne na okres od 16 lutego do 15 marca b.r.

Ryż na kariki mleczne

Jak się dowiadujemy, w bieżącym miesiącu na karty mleczne dziecięce rozdzielone będzie ryż w ilości 0,25 kg na osobę. Ryż ten sprzedawany będzie w cenie 395 zł, za 1 kg. Ryż odbierać będą mogli posiadacze kart mlecznych w sieci rozdzielczej PSS-u na kupon Nr 22-3.

Wokandzie

Dookoła tego pytania toczyła się wczoraj rozprawa w Sądzie Doraźnym pod przewodnictwem sędziego Miękkiewicza. Na ławie oskarżonych zasiadł Marian Zawadzki, z zawodu elektryk, oskarżony o zabójstwo.

Do przechodzących ulicą 11-go Listopada, 28. XI. r. ub. około godziny 22-ej Jana Pawliczki i kolegi jego Skapca, podszeł podchmielony Zawadzki i wszczyńając kłótnię. Obydwaj koledy, chcąc uniknąć awantury z napastnikiem, nie zareagowali na zaczepki. Napastnik jednak w pewnej chwili uderzył ponownie jednego z chłopców, ugodził go nożem w szyję, przecinając tętnice. Gdy śmiertelnie ugodzony

Dlaczego zabił?

Pawliczka zaczął wzywać pomocy. Zawadzki ukrył się na strychu jednego z domów. Wytropiono go wkrótce, znalazłono też noż, który zdołał ukryć między workami. W międzyczasie Pawliczka w drodze do szpitala życie zakończył.

W świetle przewodu sądowego wyszło na jaw, że Zawadzki — już trzykrotnie karany za kradzieże i fałszerstwo dokumentów, napadł na nieznaną sobie ludzi. Dlaczego zabił? Na pytanie to dawał wykrętne odpowiedzi. Usiłował zasłonić się niepoczytalnością w chwili, gdy wypije, większą ilość wódki, wreszcie wysuwał że to właśnie na niego napadnięto, a on działał w obronie własnej.

daty zeznania świadków, którzy określili 18-letniego Jana Pawliczki — tkacza z PZPB nr 2 jako powszechnie znanego chłopca o łagodnym uposobie-niu.

Szukam jakichś przesłanek — mówił prokurator Grębecki — które pozwoliłyby wierzyć, że człowiek ten może żyć wśród społeczeństwa — jedynej wiecznej groźby. Nie znajduję ich.

Dlatego żądam dla oskarżonego, w którym tkwią mordercze instynkty i który sam się wyklu-czył ze społeczeństwa — jedynej sprawiedliwej kary najwyższego wymiaru.

Sąd podzielił wniosek prokuratora i skazał Zawadzkiego na karę śmierci.

Kłam tym stwierdzeniem za-

Z życia Partii

Dzisiaj, dnia 2 bm. odbędzie się następujące zebrania kół PZPR:

Dzielnica Śródmiejska Le-wa

Godz. 14 — PZPB Nr 4, Dzielnica Bałuty

Godz. 14 — PZPJG Nr 8 — tkalnia koło 2; godz. 16 — Państwowa Fabryka Maszyn Piekarskich „Gentleman” koło 3; godz. 19 — kółka terenowe Radogoszcz 1 i 2.

Dzielnica Górna

Godz. 13.30 — PZPJG — tkalnia 8; godz. 14 — PZPW Nr 36 oddz. 9.

Dzielnica Śródmiejska Pra-wa

Godz. 13 — PZPB i W Nr 22 koło 1; godz. 14 — Pas-manteria Łódź-Południe koło 3; godz. 16 Centrala Tekstylna — Wydział Gospodar-czy; godz. 16.15 — Stolar-nia Nr 3.

Co nowego w ZMP

Dzisiaj odbędzie się następują-ce zebrania kół ZMP:

Godz. 10 — Gimn. Mier-nicze; godz. 13 — Dyrekcja Lasów Państwowych.

Co nowego w ZAMP

Uwaga, ZAMP-owcy II ro-ku Prawa!

Uwaga, Humanści!

Dnia 3. 2. 1949 r. o godzi-nie 18.30 odbędzie się zebra-nie organizacyjne w świetli-cy ZAMP — Piotrkowska 48. Obecność obowiązkowa.

W dniu 3 bm. o godzinie 20 odbędzie się zebranie Ko-ła Filologów ZAMP, ul. Lin-dleya 3-12. Obecność czło-nków koła obowiązkowa.

OKRĘGOWA MLECZARNIA SPÓŁDZIELCZA

Rypufowice w Pabianicach z odp. udz. Tel. 13.

Ogłasza przetarg na wykonanie 1.000 skrzyń mleczarskich. 289k

„GŁOS” — organ Łódzkiego Komitetu i Woje-wódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.

Wydawca: RSW „Prasa”.

Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42

Telefony:

Redaktor naczelny: 216-14

Zastępcy red. nacz.: 218-23

Sekretarz odpowiedzialny: 219-05

Sekretariat ogólny: 223-29

Dział partyjny: 223-29; 254-25; wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet

ściennych: 219-42

Dział mutacji: 218-11

Dział miejski i sportowy: 254-21; wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29

Dział rolny: 254-21; wewn. 9

Redakcja nocna: 172-31; 156-81

Administracja: 260-42

OGŁOSZENIA DROBNE

POTRZEBNE wykwalifiko-wane hafciarki ręczne na sztandary. Zgłosić się ul. Ja-racza 45. 305

CENTRALA Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Odzieżowego w Łodzi ul. Wólczańska 14-16 zatrudni natychmiast Głównego Księ-gowego. Zgłoszenia kiero-wać do Wydziału Personal-nego. 308k

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Pra-cowników Budowlanych, Dyakowski Stanisław. 00502g

PRZEMYSŁ Konserwowy zatrudni dwie rutynowane maszynistki. Zgłoszenia oso-biste w Wydziale Personal-nym Łódź, ul. Piotrkowska 125. 297k

Węgla nie zabraknie

Mamy w tym roku wyjątko-wo łagodną zimę, tym nie mniej nie przestaje być aktualna kwestia zaopatrzenia w opał.

Obecnie Centrala Zbytu Pro-duktów Węglowych rozpro-wadza po składach łódzkich o-koło 20 tys. ton węgla, co sta-nowi ilość zupełnie wystarczają-cą na okres kilku miesięcy. Spekulacja węglem została cał-kowicie ukrąconą.

Centrala Węglowa czuwa nad racjonalnym rozdziałem węgla

W Łodzi mamy obecnie 6 punktów państwowych hurto-wej sprzedaży węgla, 5 pun-któw spółdzielczych i 2 składy ZSch. Poza tym istnieje rozle-gła sieć składów detalicznych — czynnych jest około 60 sklepów Powszechnej Spółdziel-ni Spożywców.

W ciągu roku bieżącego roz-szerzona zostanie znacznie sieć składów detalicznych, zwłaszcza na peryferiach mia-sta, aby ułatwić dowóz węgla zamieszkującym je rodzinom robotniczym.

Należałoby jednak zaopa-trzyć również składy detalicz-ne w cenny produkt chemiczny na rozpałkę, tak zwany „lofix”, który obecnie otrzymać można wyłącznie w sklepach państwowych. Dlaczego nie po-mysłali o tym sklepy PSS? Czy może dlatego, że PSS roz-prawdza również drzewo i boi się konkurencji „lofixu”, który jest znacznie tańszy i łatwiej-szy w użyciu i może osiągnąć by większe powodzenie?

Tak więc o opał nie ma tros-ki, a co najważniejsze, cena jego w porównaniu z ubiegłą zimą znacznie spadła — tona węgla kosztuje teraz wszędzie 3.200 zł. (mz)

Z TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zawiada-mia swych członków, że bi-lety po cenach ulgowych do Teatru „Melodram”, na sztu-kę Arthura Milera pt. „Syn-ownie” na dzień 7 lutego br. będą do nabycia od dnia 1 lutego br. w sekretaracie Towarzystwa przy ul. Piotr-kowskiej 272-b.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Obwodu Łódzkiego Polskiego Związku Zachod-niego składa tą drogą ser-deczne podziękowanie za czynny udział w organizo-waniu imprez związanych z pobytom w Łodzi chóru PZZ „Harmonia” ze Szczecina w dniach od 22 do 26 stycznia 1949 roku.

Poznaj prasę

ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Przyjmuje prenumeratę

DZIENNIKÓW i CZASOPISM ZSRR

R.S.W. „PRASA”

PIOTRKOWSKA 70 — KOLPORTAŻ

PIOTRKOWSKA 98 — KSIĘGARNIA

WYRÓB i SPRZEDAŻ

MATERIAŁÓW WIOKIENNICZYCH

H. FOGIELI S-ka

PABIANICE UL. TUSZYŃSKA 55

TKALNIA RĘCZNA

ROMAN SPIONEK

PABIANICE, UL. BAGATELA 12

BRACIA JAGIEŁŁO

UJAZD — MŁYN

TELEFON 5

Przemiał gospodarczy

TKALNIA MECHANICZNA

Wł. Szczepaniak

Pabianice, ulica Gen. Żukowa 28. Telefon 263

PAŃSTWOWE ZAKŁADY DZIEWIARSKIE

Im. Ofiar 10 września 1907 roku w Łodzi, ul. Piotrkowska 242-50

zatrudnią natychmiast:

1-go KSIĘGOWEGO GŁÓWNEGO

1-go KSIĘGOWEGO SAMODZIELNEGO

1-go KIEROWNIKA WYDZIAŁU INWESTY-CYJNEGO

1-go KRESLARZA

4-ch STOLARZY

1-go SZKLARZA

Zgłoszenia osobiste lub piśmienne do Wydziału Personalnego Zakładów w godz. od 7.30 do 15.30 codziennie w dni powszednie.

SPÓŁDZIELNIA SZOFERÓW w BELCHATOWIE

prowadzi

KOMUNIKACJĘ SAMOCHODOWĄ

osobową oraz przewóz towarów na linii

BELCHATÓW-ŁÓDŹ

BELCHATÓW-POTRÓKÓW

Przewidziane uruchomienie komunikacji na linii Piotrków — Belchatów w niedziele i święta.

SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

„ZGODA”

W BELCHATOWIE z odp. udz., tel. 40

Prowadzi na terenie Belchatowa:

5 Sklepów Spożywczych

1 Sklep Tekstylny

1 Sklep Gospodarstwa Domowego

1 Księgarnię

1 Sklep Polskiego Monopoli Spirytusowego

1 Hurtownię Agencyjną PMT

1 Piekarnię

1 Wytwórnię Wód Gazowych

1 Rozlewnię piwa.

Zapis członków do Spółdzielni trwa nadal. Zapisu-jąc się na członka Spółdzielni dbasz o własne do-bro. 310g

W dniu 8 stycznia 1949 ro-ku w Zakładach PMS w Sie-radzu zostały skradzione dwie maszyny do liczenia:

1. Arytmometr Braun-swig — syst. Trinks Nr 68954, ręczna długość walka 13 cm.

2. Maszyna do sumowania Addo — X rezultat 9 cyfro-wy. Ostrzega się przed kup-nem tych maszyn. 298k

Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżu-rują następujące apteki: Li-manowskiego 1 — Kasper-kiewicz, Piotrkowska 193 — Lipiec, Lagiewnicka 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawłowski, Narutowicza 42 — Rychter, Gdańska 90 — Rembelski, Rokicińska 8 — Szymański, Srebrzyń-ska 67 — Szlindembuch, Piotrkowska 25 — Steckel.

Teodor Dreiser

24

Tragedia Amerykańska

„Słońce ożlaca mój dom w Kentucky” — śpiewała Ro-berta bawiąc się kroplami błękitnej wody. A potem jeszcze — „Będę tam w niedzielę, jeżeli tylko chesz” najmodniejszą piosenkę dancinową.

Po dobrej godzinie pływania, śpiewania, gadania, przy-gładania się pięknym widokom, napotkali małą wysepkę, gdzie mogły znajdować się lilie wodne. Roberta przypomnia-ła, że niedługo powinni wracać, bo czas mija.

Zatoka w południowej części wyspy, przepiękna, żało-bnie obrzeżona czarnymi świerkami wyglądała jakby dru-gie mniejsze jezioro, łączące się wąską cieśniną z więk-szym, jednak mierzące co najmniej dwadzieścia akrów. I wszędzie, dokoła na strąży tego stawu stały gęsto zbite świerki. I tylko tu i ówdzie jaskółki, i tylko tu i ówdzie na tafli wody — lilie. Byłoby tu cudowne zacisze dla czło-wieka zmęczonego życiem, pożądanego wytchnienia.

Łódź wypłynęła na tę cicha, ciemną wodę. Urok czaro-wnego zakątka przeniknął duszę Clyde mocniej niż wszel-kie rozumowanie. Optywać dokoła te ciche, tajemnicze brzegi, pływać bez końca w jakiejś bezkresnej przestrzeni, gdzie nie ma żadnych zamysłów, żadnych planów, żadnych praktycznych zagadnień do rozwiązania...

Uroczy, zdradliwy zakątek! Ta zapomniana, ciemna woda, te milczące drzewa zdawały się sztydzić z niego. Jak wielka, potężna dłoń, być może w jakimś gniewie, być może z fantazji tylko wyłowiona czarna perła, umieszczo-na na dnie tej doliny, ułożona na ciemnym, zielonym aksa-micie, a taka bezdenna, gdy się w jej głąb patrzyło. O czym tu wszystko szepcze?

O śmierci... o śmierci... wyraźniej niż kiedykolwiek w życiu Clyde.

O śmierci... O takiej spokojnej, niebolesnej śmierci, którą każdy, strudzony życiem, chętnie by powitał. Taka cicha, taka opiekuńcza, taka łagodna... Nawet Roberta sama by ją wybrała.

Miał uczucie, jak gdyby jakaś zycziłwa, przyjazna ręka dotknęła mocno jego ramienia. Jak miło! Jakie ciepło z niej promieniuje! Jaka moc! Tyle krzepiącej siły wlewało się w jego żyły... tak miło było takie oparcie, takie uspokojenie. Żeby go tylko nie opuściło! Żeby chciała pozostać na nim ta przyjacielska ręka... Czy kiedykolwiek w życiu doznał takiego pokrzepienia? Nigdy! Czuję się uspokojony i dusza jego oddaliła się od rzeczywistości.

Tak, tu była Roberta, lecz zapadła się gdzieś w cień, nabrała kształtów, jak mgła przejrzystych. A chociaż były koło niej jakieś barwy realne, sama stała się istotą nierealną i Clyde czuł, że był tu tylko sam.

Zycziłwe, przyjazne ręce znikły również. A Clyde zo-stał samotny i zapomniany w tej ciemnej, przepięknej kra-jinie, w którą wcielił się widocznie.

Opuszczony.

Zrobiło mu się dziwnie zimno. Czar tego piękna wzbu-dził w nim chłód. Po co tu przybył? Czy musi wykonać tę... Ma zabić Robertę? Nie!

Schylił głowę i spojrzął w fascynującą głębinę tej mieniącej się błękitem i purpurą wody, magnetycznie przycią-gającej wzrok, która, gdy zatapał w nią spojrzenie, zmieni-ła się w kryształową wielką banie.

Ale co się porusza w tej bani? Jakiś kształt. Zbliżył się... staje się wyraźniejszy... To Roberta! Walczy... wyciąga białe ramiona z wody, sięga ku niemu!

Boże! Jakże to straszne! Jakż wyraz na jej twarzy! Co się tu stało? O, Boże! Śmierć! Zbrodnia! Pojął nagle, że odwaga, na którą tyle liczył, zupełnie

go opuściła, i na próżno sięgał do głębi duszy, żeby ją za-trzymać.

Kit, kit, kit! Ca-a-a-ahl
Kit, kit, kit! Ca-a-a-ahl
Kit, kit, kit! Ca-a-a-ahl

Znow ten straszny krzyk! Duch-pokusa woła głosem nie istniejącego ptaka. Jaki Ostry! Jaki okropny!

Obudzilo się znow w jego duszy pragnienie, aby jak najszybciej rozstrzygnąć leżące przed nim zadanie, bez względu na konsekwencje, jakie go potem mogły czekać.

Kit, kit, kit! Ca-a-a-ahl
Kit, kit, kit! Ca-a-a-ahl
Kit, kit, kit! Ca-a-a-ahl

Ostrzeżenie... czy protest... czy wyrok?
Ten sam ptak, który nasunął na myśl te plany... Siedzi teraz na tym uschlým, umarłym drzewie... ten ptak przeki-ty! A teraz przefrunął na inne, także uschłe... dalej tro-chę... i krzyczy! Boże!

Mimo woli kieruje łódkę ku brzegowi.

Tak, wziął walizkę, musi więc zrobić kilka zdjęć... Chce s-fotografować Robertę i siebie... w łódce i na brzegu. Ale wsiada znowu do łódki, w której nie będzie już walizki, bo pozostanie ona w bezpiecznym miejscu. Wsiadłszy szukał oczyma miejsca, gdzieś u stóp jakiegoś drzewa, gdzie po-tem mógłby łatwo ją znaleźć. Zjawi się tutaj niedługo. Nie będzie już wtedy ich dwoje. Z pewnością!

Nie słuchając protestów Roberty, która zapewniała, że jest już zmęczona, że mógł pomyśleć o tym wcześniej, że pewnie jest już około piątej, Clyde uspokoił ją, że zrobi tylko kilka zdjęć, że musi mieć jej fotografie pod tymi ślicznymi drzewami w łódce. Musi mieć obraz tego ciem-nego jeziora.

Jakież spoczone, zdenerwowane ma ręce!

I te oczy jego patrzące uporczywie tylko na nią!

(D. c n)

TEATR

Państwowy Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27.

Dziś o godz. 19.15 komedia Henryka Kleista p. t.: „Rozbity dzban“.

Teatr Kameralny Domu żołnierskiego ul. Daszyńskiego 34.

Dziś dwa przedstawienia o godz. 10-ej i 19.15 komedia-farsy E. Pietrowsa „Wyspa pokoju“.

Kasa czynna od 12-ej, tel. 125-02.

Teatr Powszechny

Codziennie o godz. 19.15 (w niedzielę i święta dwa przedst. w 10-ej i 19.15) sztuki Michała Bałuckiego p. t. „Klub Kawalerów“.

Teatr Komedi Muzycznej

„LUTNIA“ Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański“.

Teatr Lalek „ARLEKIN“

Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99

Codziennie prócz niedziel, ków o godzinie 17-ej „DWA MICHY“ i „ŚWIATA CAŁY“ Franta.

W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej.

„MELODRAM“

ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ) Dziś o godz. 19.15 współczesna sztuka Arthura Miller'a pt. „Synowie“ w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordyńskiego.

TEATR „OSA“

Traugutta 1 tel. 272 - 70 Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek“ z J. Węgrzynem na czele całego zespołu.

kina

ADRIA — „Piotr Łaszcy“ I seria godz. 16, 18, 20; w niedziel. 14 film dozwolony od lat 14.

BALTYK — „Dzwonnik z Notre Dame“ godz. 16, 18.30, 21, w niedziel. 13.30.

BAJKA — „Słońce wschodzi“ godz. 18, 20, w niedziel. 14, 16 film dozwolony od lat 14.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 5.“ godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL — (dla młodzieży) „Wilki Morskie“ godz. 16, 17.30, 19, 20.30 w niedziel. 13, 14.30.

MUZA — „Płomień Nowego Orleanu“ godz. 18, 20, w niedziel. 14, 16 film niedozwolony dla młodzieży.

POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny“ godz. 17, 19, 21; w niedziel. 15 film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOSNIE — „Wielkie Nadzieje“ godz. 17.30, 20, w niedziel. 12.30 15.00 film dozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Kopciuszka“ Łaszcy serial godz. 16, niedziel. 13.30 — dla młodzieży „Elwira Madigan“ godz. 18, 20.30, w niedziel. 15.30 film niedozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Kulisy Wielkiej Wojny“ godz. 18, 20, 20.30, w niedziel. 13 film niedozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Nauczycielka bawi się“ godz. 18, 20, w niedziel. 14, 16 film dozwolony od lat 14.

STYLLOWY — (dla młodzieży) „Młodość Tomasza Edisona“ godz. 18, 20, w niedziel. 14, 16.

SWIT — „Aktorka“ godz. 18, 20, w niedziel. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży od lat 12.

TĘCZA — „Cygański Tabor“ godz. 17, 19, 21, w niedziel. 15 film dozwolony dla młodzieży.

TAPRY — „Biały Kieł“ godz. 16, 18, 20, w niedziel. 14 film dozwolony dla młodzieży.

SPORT SPORT SPORT

Ze Spindlerowego Młyna donoszą...

Polacy tylko wicemistrzami świata

W biegu sztafetowym 4 x 10 km pierwsze miejsce zajęli Czesi

SPINDLEROWY MŁYN (obsł. wł.). W drugim dniu akademickich mistrzostw zimowych w Spindlerowym Młynie rozegrano bieg sztafetowy 4X10 km, jazdą szybką na lodzie i ślalom kobiet.

POLACY DRUDZY

W SZTAFCIE 4x10 km. W sztafecie 4X10 km. startowały 3 zespoły Polski, Czechosłowacji i Węgier. Polacy nie obronili zeszłorocznego tytułu akademickiego mistrza świata w tej konkurencji, zajmując drugie miejsce. Zwycię-

żyła sztafeta CSR w czasie 2:50:17 godz. przed Polską — 2:57:28 godz. i Węgrami 3:23:14 godz.

Na pierwszej zmianie Kaczmarczyk stracił ponad 1 min., a Stupko ok. 6 min, z powodu zaślubienia na ósmym km. Dzie- dzie i Kwapien nadrobili część- ciowo, utracone minuty, jednak wobec małych szans zwycię- stwa kierownictwo polskie pole- ciło Kwapieniowi zwolnić tempo, w celu oszczędzenia zawod- nika.

Najlepszy czas zmiany uzys- kał Hlavac — 41, 37 min., przed

Dziedzicem 4:50 min. i Kwapien- niem — 42:02 min.

WĘGRZY WYGRYWAJĄ W JEŹDZIE SZYBKIEJ NA ŁYZWACH

Następnie odbyła się jazda szybka na lodzie, na dystansie 500 i 3.000 m. W obu konkurencjach pierwszymi miejscami podzielili się Węgrzy Mereny i Petik. Mereny wygrał 500 m. w czasie 53 sek. przed Petikiem — 53,8 sek. i Liska (CSR) — 1:03,3 min. (z upadkiem). Bieg na 3000 m. wygrał Petik w czasie 6:16,5 min., przed Mereny 6:18,9 min. i Schulcem (CSR) 7:25,5 min.

W ślalomie kobiet startowało 10 zawodniczek. Ukończyło — 8. Czeszki Armowa i Kolando- wa zostały zdyskwalifikowane. Pierwsze miejsce zajęła Wagne- rowa (CSR) w czasie 2:08 min. przed Angel (Francja) — 2:09,5 min. i Merat (Francja) — 2:10 min. Kodelska (Polska) zajęła 6-te miejsce w czasie 3:31 min.

W przerwie między ślalomem wręczono dotychczasowym zwycięzcom w poszczególnych konkurencjach złote medale. Za drugie i trzecie miejsca wręczono medale srebrne i bronzowe.

Warunki atmosferyczne były bardzo niesprzyjające. (Silna zadyмка, śnieg twardy i zamaz- nięty.)

Polacy otrzymali pismo z PZN w sprawie udziału w mistrzostwach Polski. Udział przebywają- cych w Czechosłowacji narciarzy, w mistrzostwach Polski nie został jeszcze definitywnie po- stanowiony. Jeśli Polacy starto- wać będą w Szczyrku.

Marusz J., Dziedzic, Samek — Gąsienica i Karpel wyjadą ze Spindlerowego Młyna już w środę.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Komisji Wyszukiawczej

Podaje się do wiadomości, że zaprawa zimowa dla piłkarzy z terenu Łodzi i pobliskich oko- lic odbywa się w sali Zrywul. Pogonowskiego 82 i przeznaczona jest wyłącznie dla tych stowarzyszeń, które nie przepro- wadzają zaprawy zimowej we własnym zakresie.

Poniedziałek: godz. 18 kluby I i II Ligi oraz Kl. A. po 10 zawodników.

Wtorek: godz. 17 Juniorzy klubów przynależnych do wszyst- kich klas po 5 zawodników.

Środa: godz. 17 klasa B po 10 zawodników.

Czwartek: godz. 17 klasa C po 5 zawodników.

Piłkarze wyznaczeni przez Kierownictwo poszczególnych klubów winni się stawić na owi- czenia 15 m. przed rozpoczę- ciem zaprawy.

Zawodnicy powinni zabrać z sobą: koszulki, spodenki, pan- toflety gimnastyczne oraz ręcznik i mydło.

Piękny zjazd

Wskutek doskonałych warun- ków śnieżnych Związek Radzie- cki jest ojczyzną sportów zimo- wych.



Tak zjeżdża jeden z najlep- szych narciarzy Związku Radzie- ckiego — Włodzimierz Proobra- zowski.

Nowak (ZSRR) bije rekord świata

w zawodach ciężkoatletycznych w Moskwie

MOSKWA (Obsł. wł.) W Mos- kwie odbyły się zawody ciężko- atletyczne, na których uzyska- no szereg bardzo dobrych wyni- ków. Inn. mistrz Europy i Zwią- ku Radzieckiego — Nowak uzyskał w wyciskaniu 142 kg., co jest wynikiem lepszym od oficjalnego rekordu świata w tej konkurencji. W trójboju olimpijskim Nowak zajął pierw- sze miejsce, uzyskując 410 kg., przed Malikowem 377 kg.

czyli Zgentij (Tbilist) i Puszkarew (Moskwa). Wyszli z niej zwycięsko Zgentij osiągając w trójboju 370 kg., przed Puszkare- wem — 357,5 kg.

Szereg młodych i obiecują- cych talentów wyłonionych w wadze ciężkiej. Konkurencję tę wygrał Miłwiejew — 395 kg., przed Bazurinem — 380 kg.

W niedzielę

Walne zebranie WŁ.ZKS. „Widzew“

Zarząd Klubu zawiadamia, że w niedzielę dnia 6 lutego rb. o godz. 9 w pierwszym terminie i o godz. 10 w drugim, w Szkole Powszechnej Nr 81 przy ulicy Armii Czerwonej 41 odbędzie się walne zebranie Związkowe. WŁ. K. S. Widzew.

Porządek dzienny

- 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego i Prezydium Walnego Zgromadze- nia. 3) Odczytanie protokołu wal- nego zgromadzenia. 4) Sprawozdanie zarządu. 5) Sprawozdanie kierowników sekcji. 6) Sprawozdanie Komisji Re- wizyjnej. 7) Dyskusja nad sprawozda- niem. 8) Udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. 9) Zatwierdzenie preliminar- za budżetowego na r. 1949. 10) Wybór Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeński- go. 11) Wolne wnioski.

Co usłyszymy przez radio

6.45 Sygnał czasu i 6.50 Pro- gram dnia, 6.55 Muzyka poran- na, 8.00 Dziennik, 8.20 Przegląd prasy stoł. 8.25 Muzyka poranna 8.00 Nabożeństwo z Kościoła Ojców Kanoników, 10.00 (L) Audycja regionalna z Zakładów Silników Spalinowych Nr 4 w Łodzi pod hasłem „Robotnicy kładzą chłopom“, 11.00 „Wsze- chnicza Radiowa“, 11.20 (L) Mu- zyka operetkowa (płyty), 11.30 (L) „Dwie humoreski“ J. a

Losowanie mistrzostw hokejowych świata

ZURICH (obsł.). — Mię- dzynarodowa Federacja Hokeju wa postanowiła podzielić uczestniczące w mistrzostwach hokejowych świata w Sztokhol- mie państwa na trzy grupy, rozstawiając Kanadę, Cze- cję i Szwajcarię. Losowanie mistrzostw dało następujący podział grup: grupa A — Kanada, Austria, Dania; grupa B — Czechosłowacja, Szwecja, Finlandia; grupa C — Szwajcaria, USA, Norwegia, Belgia.

Pod znakiem kosza

Dzisiaj ważą się losy koszykarzy YMCA

O tytule mistrza Polski zadecyduje w dużej mierze dzisiejszy mecz YMCA - TUR

W dniu dzisiejszym o godz. 18-ej w sali YMCA odbędzie się rewanżowy mecz koszy- kówki o mistrzostwo ligi po- między rywalami miejscowymi YMCA i TUR-em.

Table with 4 columns: Team, Points, Goals, Assists. Rows include ZSK Poznań, YMCA Łódź, Warta Pozn., AZS Warsz., Wisła Kraków, AZS Kraków, Zgoda.

W razie wycofania się któ- regoś z państw, miejsce jego zajmie w danej grupie Belgia. Jeśli wycofa się więcej państw mistrzostwa rozegrane zostaną w jednej grupie (każdy z każ- dym).

Losowanie mistrzostw hokejowych świata

ZURICH (obsł.). — Mię- dzynarodowa Federacja Hokeju wa postanowiła podzielić uczestniczące w mistrzostwach hokejowych świata w Sztokhol- mie państwa na trzy grupy, rozstawiając Kanadę, Cze- cję i Szwajcarię. Losowanie mistrzostw dało następujący podział grup: grupa A — Kanada, Austria, Dania; grupa B — Czechosłowacja, Szwecja, Finlandia; grupa C — Szwajcaria, USA, Norwegia, Belgia.

W Moskwie rozpoczęły się mistrzostwa Zw. Radzieckiego

MOSKWA (obsł. wł.) W Mos- kwie rozpoczęły się łyżwiarskie mistrzostwa Związku Radzie- ckiego w jeździe szybkiej. W mistrzostwach bierze udział o- kolo 60-ciu zawodników, i za- wodniczek, w tej liczbie mis-

Iedziemy z wycieczką „Orbis“

na zawody narciarskie o „Puchar Tatr“

Polskie Biuro Podróży „Or- bis“ w Łodzi organizuje w- ziasie od dnia 22. II. 49 r. na Wielkie Międzynarodowe Za- wody Narciarskie o Puchar Tatr, jedenasto-dniową wyciecz- kę do Zakopanego.

Uczestnikom wycieczki „Or- bis“ zapewnią wygodny prze- jazd wagonem sypialnym do Zakopanego i z powrotem, po- byt w pensjonacie Łaszcy kat, oraz całkowite utrzymanie.

Dość miejsce ograniczona, Czynny termin zapisów do dnia 15 lutego 49 roku.

Informacje i zapis „Orbis“ Łódź, ul. Piotrkowska 65 i 68.

Sport w ZSRR

Łyżwiarki radzieckie bezkonkurencyjne

W Moskwie rozpoczęły się mistrzostwa Zw. Radzieckiego

MOSKWA (obsł. wł.) W Mos- kwie rozpoczęły się łyżwiarskie mistrzostwa Związku Radzie- ckiego w jeździe szybkiej. W mistrzostwach bierze udział o- kolo 60-ciu zawodników, i za- wodniczek, w tej liczbie mis-

trzydziestu świata Isakowa, rekor- dzistka ZSRR Selihowa i Cholsz- czewnikowa, wielokrotni mi- strzowie i rekordzistki ZSRR Pi- skunow, Proszkin, Kudniawcew i inni.

Z życia Zrywu

Pięściarzom przypominamy o treningach

Zarząd Sekcji bokserskiej „Zrywul“ zawiadamia wszyst- kich zawodników, że treningi odbywają się w hali własnej przy ul. Pogonowskiego nr. 82, w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 19 do 21.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że przyjmując się kandydatów na nowo rozpoczę- ty kurs nauki boksu.

Dzisiaj o godz 16

zawody pływackie

W dniu dzisiejszym na pływal- ni YMCA odbędzie się zawody pływackie z udziałem uczelni: konkurencja żeńska: gimn. 16— gimn. 4; konkurencja męska: gimn. 1 — gimn. 15. Początek o godz. 16-ej

REKORD SWIATA

W biegu na 3.000 m. Cholsz- czewnikowa, po niezwykle za- ciężkiej walce zajęła pierwsza miejsce, ustanawiając nowy rek- ord ZSRR — czasem 5:29,1 min. Wynik ten jest o 0,5 sek. lepszy od oficjalnego rekordu świata, ustanowionego w r. 1937 przez Norweżkę Nielsen.

REKORD MOSKWY

W pierwszym dniu mistrzostw rozegrano 2 biegi w konkuren-

Przed mistrzostwami świata w jeździe szybkiej na lodzie

OSLO (obsł. wł.) — Na łyż- wiarskie mistrzostwa w jeździe szybkiej, które odbędą się w Oslo, w dniach 19 i 20 lutego, Korea wysłała 5-osobową re- prezentację. W skład ekipy ko- reńskiej wchodzi m. in 19-let-

nia Chang In Souk, która na 5000 m legitymuje się czasem 10:08 min.

W konkurencjach żeńskich mistrzostwa mają być obsadzo- ne również przez Związek Ra- dziecki, który ma przysłać lic- ną reprezentację z rekordzistka Isakowa na czele